

S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



*Strzelcy nigdy nie zapominają zasług
poległych bohaterów*



W Nowoląncu odbyła się okazała uroczystość poświęcenia krzyża poległych na polu chwały. Krzyż wzniosł miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. Na zdjęciu widzimy ten krzyż i prezentujący przed nim broń oddział strzelecki. Strzelcy zawsze będą pamiętać o zasługach poległych bohaterów.

*Coraz więcej boisk zbudowanych
własnymi siłami strzelców*



W Istebnej oddział Związku Strzeleckiego własnymi siłami wybudował boisko. Zdjęcie przedstawia strzelców z Istebnej przy pracy. Nie jest to pierwszy wypadek, że strzelcy, nie oglądając się na nikogo, własnym wysiłkiem budują boiska dla siebie i dla całej miejscowej młodzieży.



IDZMY ŚLADAMI TYCH

Którzy są dumą Z. S. i całego społeczeństwa

Zaczynamy ruszać się nie na żart. Już nie zamykamy się do wewnętrznej pracy w oddziałach. Coraz częściej się słyszy, że strzelcy to najbardziej twórczy element w naszym społeczeństwie i że oni jedynie umieją należycie pracować dla państwa.

W ostatnich czasach prasa codzienna przyniosła szereg wiadomości z życia strzeleckiego, z bardzo pochlebniemi dla strzelców uwagami.

W Gdyni naprzykład, staraniem miejscowego oddziału Z. S., powstał „Dom Strzelecki”, który ma być ogniskiem kultury dla całego miasta i okolicy. W Sierakowie, na terenie okręgu poznańskiego, strzelcy zorganizowali dla miejscowego społeczeństwa piękną akademię ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W Mizocz, pow. zdołbunowskiego, dzięki strzelcom powstała jeszcze jedna ważna placówka polskości na kresach — „Dom Strzelecki im. Marszałkowej Piłsudskiej”. W Sałomonowie, pow. słupeckiego, odbywająca tam swoje ćwiczenia wojskowe młodzież strzelecka ugasiła pożar, ratując mienie współobywateli. W Kowalówce, pod Monasterzyskami, strzelcy zorganizowali kurs szybowcowy, który został licznie obesłany nie tylko przez Związek Strzelecki. W Mikulinie powstał dzięki inicjatywie strzelców wspólny ogród szkoły powszechnej i miejscowego oddziału Z. S. W Suwałkach strzelcy augustowscy urządzili na ruchomej wystawie przemysłu krajowego bogate stoisko strzeleckie, reprezentujące dorobek ich pracy w różnych dziedzinach przemysłu. W Borysławiu wspólnymi siłami miejscowych strzelców i legjonistów zbudowany został „Dom Strzelecko-Legjonowy”. W Trzcincu, pow. mościckiego, strzelcy zasadzili wzdłuż drogi publicznej ponad 200 szlachetnych drzew. W Gdowie, pod Krakowem, strzelecki oddział saperów zbudował na rzece most. W Komornikach, nie-

daleko Poznania, strzelcy własnymi siłami wybudowali szosę na terenie swej wsi.

Te — bynajmniej nie wszystkie za parę ostatnich tygodni — przejawy żywotności i obywatelskiego poczucia strzelców świadczą najlepiej o wielkiej wartości pracy Związku Strzeleckiego z punktu widzenia interesów państwa i wskazują najwłaściwszą drogę, po której winna iść nasza dalsza praca.

Właśnie teraz skierowaliśmy nasze wysiłki na drogę najlepszą, bo na niej możemy osiągnąć cele i zamierzenia naszej Organizacji. Nie mamy powodu chować wyników naszych prac pod korzec, bo są one warte tego, żeby pokazać je całemu społeczeństwu. Ale z drugiej strony — te piękne owoce naszych wysiłków nie mogą zmylić naszej czujności. A czuwać zawsze powinniśmy nad tem, żeby nasza praca ani na chwilę nie ustawała.

Rozwiązanie najlepsze jest następujące: Żeby mieć prawo być dumnym z dorobku organizacji strzeleckiej — musisz sam coś wnieść do tego dorobku. Dorobek ten składa się z jednej strony — z wyników naszej codziennej pracy między sobą w oddziale, a z drugiej — właśnie z różnych pożytecznych dla społeczeństwa czynów, w rodzaju wybudowania domu strzeleckiego, czy mostu, czy też ugaszenia pożaru, albo naprawienia szosy.

Zgodzimy się z tem, że codzienną, zwyczajną pracą w oddziale strzeleckim może pochwalić się każda miejscowość i że te wszystkie inne, na szerszą skalę zakrojone, obywatelskie czyny strzelców nie mogą dziać się z dnia na dzień. Owszem, ale niech oddział raz na miesiąc podejmie jakąś pożyteczną dla całego społeczeństwa inicjatywę i niech ją doprowadzi do wykonania, to wtedy będziemy mogli być z takiego oddziału naprawdę dumni.

Wtedy praca nasza będzie nie tylko naszą dumą, lecz i całego społeczeństwa.

Jan Szczawiej.



TAM POLSKA – GDZIE SĄ POLACY

Pod tem hasłem odbyła się przed 50-ciu laty wyprawa Stefana Rogozińskiego do Kamerunu

W dniu, 8 b. m. odbyła się w sali Rady Miejskiej w Warszawie podniosła akademja, poświęcona 50-tej rocznicy pierwszej polskiej wyprawy do Afryki równikowej. Protektorat honorowy nad uroczystością tą objął Marszałek Piłsudski.

Plan tej wyprawy, która miała być skutecznie na wyłącznie siłami i środkami polskimi, wiele wywołał wrzawy w ówczesnym społeczeństwie. Znako- mity jego więk- szość, wypowie- działa się za niedo- rzecznością i niewy- konalnością pro- jektu.

Entuzjastów znalazła się garść niewielka, z Pru- sem i Sienkiewiczem na czele. Środ- ki na zorganizo-

wanie wyprawy płynęły również skąpo. Jednak dzięki energii inicjatora wyprawy Stefana Szolc-Rogozińskiego i ofiarności jednostek zawdzięczać należy, że dzieło, w które inicjator włożył nie tylko całą swą wiarę, ale i cały majątek, do końca doprowadzone zostało.

Znaleźli się towarzysze podróży w osobach: sieradzianina—Leopolda Janikowskiego, obecnego dyrektora Muzeum Przem. i Roln. w Warszawie, inżyniera Klemensa Tomczaka z Trzemeszna w Wlkp. oraz Hirszenfelda i Ostaszewskiego - Barańskiego. Złączyła ich jedna idea, wska- zana przez Rogoziń- skiego, że w dalekich krajach Afryki zna- leźć się musi szmat wolnej ziemi dostęp- ny dla tych Pola- ków, którym zacias- no było w zagarnię- tej przez wrogów Ojczyźnie.

W dniu 13 grud- nia 1882 r. wypłynął z portu francuskiego w Hawrze mały stu- tonnowy zaledwie za- głowiec „Lucja Mał- gorzata“ z niewielką załogą francuską, wiozący pięciu ucze- stników wyprawy.

Na maszcie jego trzepotała dumnie biało-czerwona bandera z herbem Warszawy — Syreną.

Po czterech miesiącach uciążliwej podróży, w czasie której odłączyli się w drodze od wyprawy Hirszenfeld i Ostaszewski, żaglowiec wpłynął na wody zatoki Biafra (stanowiącej część zatoki Gwinejskiej) i przybił do brzegów Kamerunu, nieznanego prawie przez białych podróżników.

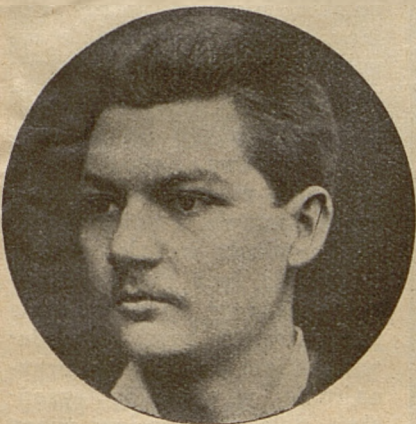
Na wyspie Mondoleh, którą Rogoziński obrał za punkt wyjściowy wyprawy, założono pierwszą polską faktorję, nad którą załopotąła biało - czerwona flaga, symbol nieistniejącego państwa polskiego. Stąd

w ciągu trzech następnych lat doko- nywała wyprawa polska wycieczek w głąb dzikiego lą- du. Walcząc nieu- stannie z przyrodą Afryki, wciąż po- suwając się na- przód w głąb tere- nów, nietkniętych dotąd stopą euro- pejczyka — wypra- wa polska zbadała góry Kamerunu, wdzierając się na najwyższy szczyt, 4000 metrów wy- soki. Zbadała rów- nież kraje Bakundu

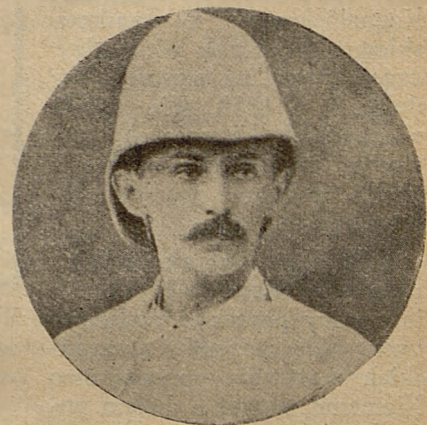
położone w głębi nieprzebytych dżungli, odkryła jezioro M'bu, nazwane przez nią Słoniowem oraz nieznanne źródła rzeki Rio del Rey. Poza tem zbadała wypra- wa język i obyczaje plemion Bakwiri, zamieszkują- cych góry Kame- runu.

Trzy lata poby- tu w Kamerunie, nie zakłóconego żadnym zatargiem z krajow- cami, żywiącemi dla białych przybyszów z Polski wielką cześć — oddała we władanie wyprawy Rogozińskiego prze- szło 2 tysięczno-ki- lometrowy obszar, znacznie zwiększo- ny przez tereny, któ- rych władcy uzna- wali nad sobą pro- tektorat Polaków.

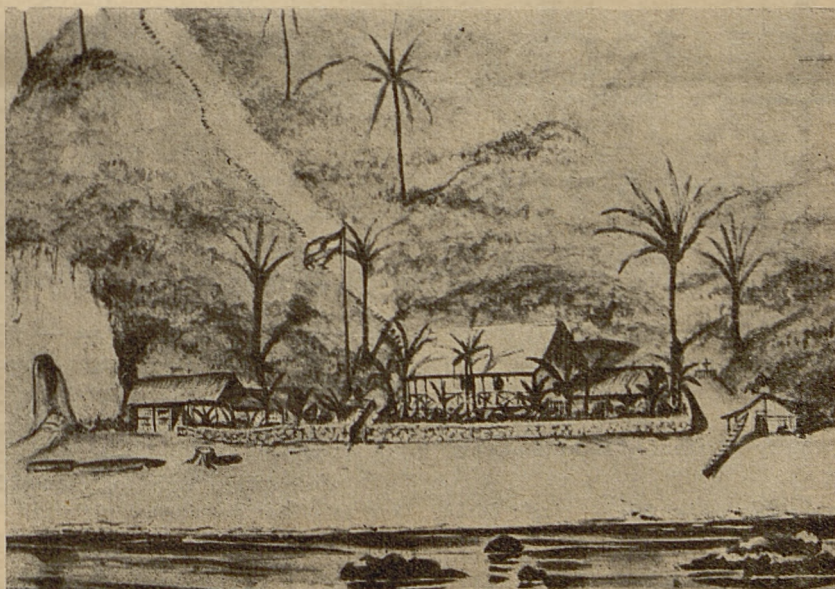
Niestety poko- jowe sukcesy pol- skiej wyprawy nie- prawem miały napot- kać na nieprzewy-



Klemens Tomczak, uczestnik wypra- wy kameruńskiej, umarł na żółtą fe- brę na wyspie Mandoleh.



Inicjator wyprawy, Stefan Szolc - Rogoziński.



Domek na wyspie Mandoleh, w którym zamieszkiwali uczestnicy wyprawy. Z prawej strony w głębi: krzyż nad mogiłą Tomczaka.

ciężoną przeszkodę w postaci zaborczych i wojowniczych zapędów Rzeszy Niemieckiej, która w tym właśnie czasie szukała po całym świecie odpowiednich terenów kolonialnych.

Niemcom przypadł do gustu bogaty Kamerun, postanowili go więc dla siebie zagarnąć, nie spodziewając się zresztą większego oporu ze strony krajowców. Już w drugiej połowie 1883 r. wylądowały w Kamerunie pierwsze wojska niemieckie.

Ludność murzyńska nie chciała jednak uznać władzy nowych przybyszów, którzy w przeciwieństwie do Polaków, prawa swe ogniem i mieczem zaczęli dyktować. Stara to zresztą historia. Całe plemiona udawać się więc zaczęły pod opiekę wyprawy Rogozińskiego i Janikowskiego, Tomczak w międzyczasie zmarł na wyspie Mandoleh w r. 1884, gdy działa niemieckich kanonierek pułstoszyć zaczęły ich nędzne osiedla, położone wzdłuż kameruńskich rzek.

Polacy jednak widzieli całą beznadziejność oporu, jaki przy pomocy podwładnych sobie szczepów murzyńskich stawili początkowo Niemcom, nawet z dużym powodzeniem.

Nie stało niestety za nimi własne państwo ani siła zbrojna. Szukając więc wyjścia z sytuacji, a nie chcąc poddać się Niemcom przekazał Rogoziński swe posiadłości Wielkiej Brytanji na podstawie oficjalnego traktatu, zawartego między nim a Królową Wiktorją.

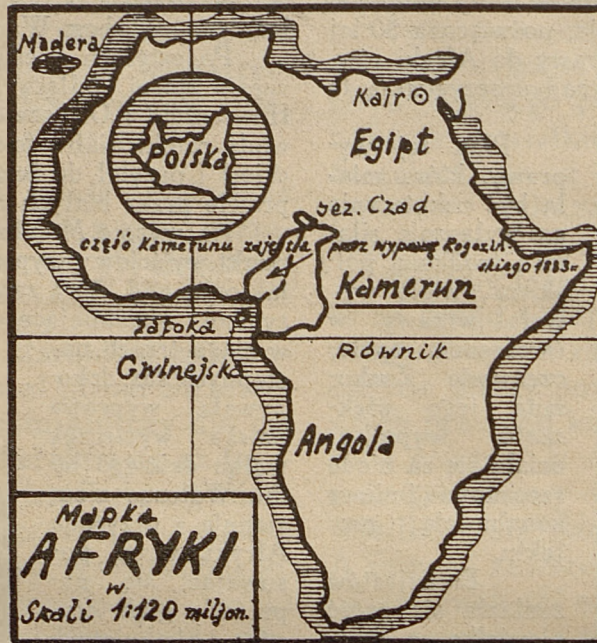
Anglicy jednak nie doceniając ekspansji niemieckiej ani wartości i znaczenia Kamerunu, oddali bez większych przeszkód przekazane sobie posiadłości Rzeszy Niemieckiej, która w ten sposób panowała nad całym krajem aż do r. 1920.

Wyprawa Rogozińskiego, która wkrótce potem, w. 1885 r. opuścić musiała zbadane przez siebie ziemie, mimo swego połowicznego sukcesu szerokim przecięciem rozległa się echem po całym świecie. Świat dowiedział się wtedy, że mimo, iż na mapie Europy nie istnieje państwo polskie, istnieją jednak Polacy, którzy w pochodzie cywilizacji bynajmniej nie pozostają poza narodami wolnymi.

Wyprawa Rogozińskiego pierwsza z wypraw naukowych naszych w czasach niewoli poniosła w dalekie strony świata imię Polski żyjącej i dążącej do odzyskania państwowego bytu. Przedewszystkiem zaś rzuciła przynajmniej w część społeczeństwa polskiego posiew wiary w przyszłość i siłę polską.

To jest jej znaczenie dla minionych lat. Dla nas zaś dzisiaj, obywateli niepodległej Rzeczypospolitej, jest wskazaniem na przyszłość, że państwo, by stać się potężnym i zdolnym do istnienia musi chcieć i umieć szukać nowych dróg i terenów dla swych rozwijających się wciąż sił żywotnych.

Wacław Paluszyński.



W kole przedstawiona Polska w skali, odpowiadającej skali mapy Afryki. Jak widzimy z tego zestawienia Kamerun przewyższa obszarem swym znacznie Rzeczpospolitą Polską



Gawędy strzeleckie



FRONTEM DO SZKOŁY

Czyli strzelec-akademik wśród młodzieży szkolnej

Czemu przypisać te niestychane wybuchy temperamentu, a raczej — powiem — dzikości, pewnych odłamów młodzieży akademickiej?

Wy, Strzelcy, którzy mieszkacie po wsiach i miasteczkach nie odczuwacie może tego, co my mieszkańcy miast uniwersyteckich widzimy i słyszymy.

Co widzimy? Widzimy ciągłą wojnę, nie — ciągłą bójkę, teror i znęcanie się silniejszego nad słabszym, maltretowanie jednostek przez kupę... akademików.

Pytam się, czemu to przypisać?

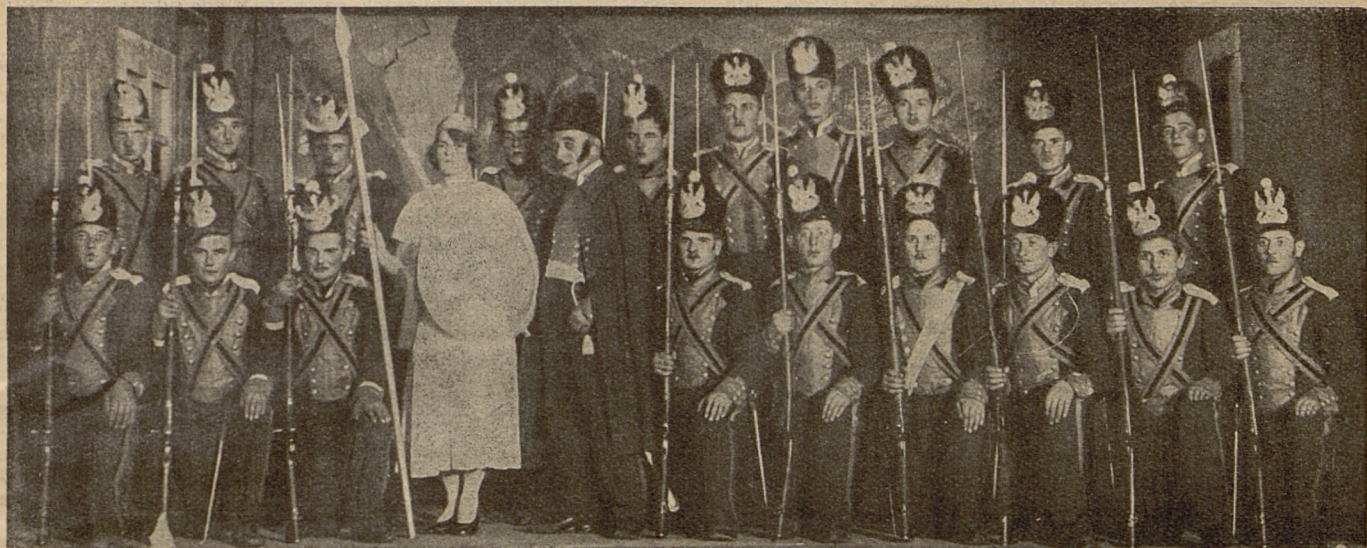
Boć akademik jest przecież człowiekiem inteligentnym, jest młodzieńcem, który nim został akademikiem ukończył pol-

ską szkołę średnią, powtarzam — polską.. i nim się dostał do wyższego zakładu naukowego, musiał złożyć t. zw. egzamin dojrzałości.

Egzamin dojrzałości... na pałkarza, rycerza burd i awantur ulicznych.

Całe szczęście, że to tylko mniejszość naszej studenterji pod to miano podciągnąć możemy.

Ale i tak jest źle i tak się coś psuje w „państwie duńskim“.. Coś w wychowaniu naszej młodzieży szkół średnich szwankuje, szczególnie w ostatnich dwóch klasach. Bo jeśli przejrzymy listę skazanych na kary administracyjne bojówkaczy-akademików w Warszawie, to się przekonamy, że są to



Oddział strzelecki w Puławach urządził w rocznicę powstania listopadowego uroczystą akademię. Szczególnie pięknie wypadł alegoryczny żywy obraz, w którym strzelcy wystąpili w historycznych mundurach 1831 r.

studenci z pierwszego roku nauk, zatem świeżo wypuszczeni z gimnazjów maturzyści, „ludzie dojrzały” poniżej lat dwudziestu, a nawet dziewiętnastu, więc smyki, którymi jeszcze beltra należało przydać do boku, a nie młodzież istotnie dojrzała do miana akademika polskiego.

Tem niemniej jeszcze raz wypada stwierdzić, że jeśli taki osiemnastoletni czy dziewiętnastoletni maturzysta otrzymał nawet dostateczne wykształcenie, by być przyjętym do wyższego zakładu naukowego, to wychowanie takiego „dojrzałego człowieka” (tu darujcie mi panowie profesorowie i pedagogzy) w tym wypadku jest „pod zdechłym Medorkiem”, gdyż ani poczucia obywatelskiego, ani rycerskości, ani instynktu państwowości i jej potrzeb taki bubek gimnazjalny ze szkoły średniej nie wyniósł.

Gdzież więc wasz wpływ na młodzież szkolną, gdzie wasze pedagogiczne ideały, o mędrcy i kazuiści szkolni?

Ja wam powiem, co innego.

Młodzież gimnazjalna już od czwartej klasy wychodzi z pod waszego wpływu, względnie jest pod waszym wpływem, ale nie takim, jakiegoby trzeba było dla dobra Rzeczypospolitej.

Powiem wam więcej, młodzież szkolna na gimnazjów od najmłodszych klas organizuje się w taine kółka, a w wyższych klasach w całkiem wyraźne organizacje młodzieżowe, gdzie posiew zła szkodników państwowych zbiera obficie żniwo. I gdy taki maturzysta, z takiego

oto kółka tajnego, staje się akademikiem, nie dziwota, iż wszystko to co przynosi szkodę dla państwa i rządu jest jego pracą.

Czyżbyście wy, panowie pedagogzy, i wychowawcy młodzieży szkolnej o tem nie wiedzieli?

Jeśli nie wiecie — to trudno. Nie umiecie, czy nie chcecie przeciwdziałać temu, no to jeszcze trudniej, ale ponieważ my o tem wiemy, ponieważ my strzelcy Rzeczypospolitej pragniemy naszą wielką spuściznę i nasz dorobek ideowy, oddając naszym następcom, to jest młodzieży polskiej, oddać we właściwe ręce, musimy przeto pomóc wam, a nawet wyręczyć was, o pedagogzy i wychowawcy szkolni w pewnych dziedzinach wychowania młodzieży szkolnej.

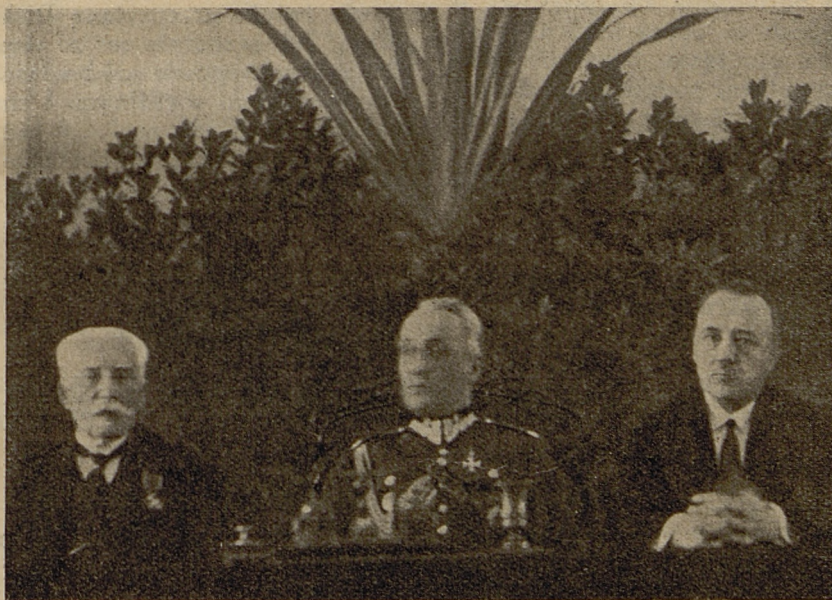
I tutaj na front muszą wystąpić strzelcy akademicy.

To trudno, że im narzucam już trzeci front z kolei. Ale to trudno, mówi się.

Tylko wy akademicy strzelcy, którzy niedawno opuściliście mury szkolne zakładów średnich, będziecie mogli waszych przyszłych kolegów, być może waszych byłych kolegów z klas młodszych odpowiednio urabiać, wychować dobrem i właściwym słowem i własnymi czynkami i dobrym przykładem słuchać.

Wszystkie oddziały strzelców akademików muszą się tą sprawą zająć, ten trzeci front utworzyć i nie tylko przyszłość organizacji i Rzeczypospolitej przez siebie samych budować, lecz również i o swoich następcach myśleć.

Obchód 50-lecia polskiej wyprawy do Afryki



Zdjęcie przedstawia prezydium akademii, urządzanej 8 b. m. w sali Rady Miejskiej w Warszawie, z okazji 50-lecia wyprawy kameruńskiej. Siedzą od lewej: Janikowski, uczestnik wyprawy, gen. Orlicz-Dreszer, inż. Słomiński, prezydent m. Warszawy.

Wiem, że to jest trudne zadanie, ale wy strzelecka młodzież akademicka obecnego pokolenia — znajdujecie się w centrum zagadnienia przyszłości Związku Strzeleckiego i takiej budowy społeczno-państwowej Rzeczypospolitej Polskiej, o jakiej marzyliśmy, jaką budujemy, jaką chcemy by była w przyszłości.

Musicie zadaniu temu podołać i podołacie!

My starzy strzelcy, my seniorzy ideologii strzeleckiej, ideologii obywatela-żołnierza i żołnierza-obywatela, my jeszcze istniejemy i pracujemy. Gdy wspólnie obsadzimy nasze fronty i idąc osobno walczyć będziemy razem, zwycięstwo bez najmniejszej wątpliwości stanie się naszym udziałem.

A więc pierwszy front — to organizowanie akademickich oddziałów strzeleckich i walka o ideologję państwowości pol-

skiej na wyższych uczelniach polskich z bandytyzmem partyj-
no-politycznym.

Drugi front, to przygotowanie się do roli obecnych i przyszłych kierowników i komendantów Związku Strzeleckiego — czyli praktyka i praca nad sobą, by umieć, gdy przyjdzie na to pora, rządzić i kierować nawą państwową.

Trzeci front — to już teraz przygotowywanie i wychowanie sobie następców i przyjaciół, którym oddacie swój dorobek, kiedy nadejdzie taki sam czas dla was, jakim są lata obecne dla nas.

Ruszajcie w szeregi młodzieży szkolnej szkół średnich i twórcie tam dalszy ciąg tej pracy i wznóście w górę ten sztandar, któremu my i wy służycie.

Muszkiet.

JAK ZORGANIZOWAĆ TEATR STRZELECKI

URZĄDZAMY OPŁATEK W ODDZIALE

W oddziale Z. S. w Wólce opłatek. Już zawnazs czynione są przygotowania. Będzie to wieczór nielada i uroczysty i wesół, boć to przecie Boże Narodzenie, więc musi tak być uroczyście, podniosłe i radośnie. Obywatel Józek zarządził, aby każdy z członków przyniósł jakiś prezencik. Może to być drobnostka — notesik, kalendarzyk, piórnik, gwizdek, ale pięknie zawinięty, a wewnątrz zawiniątka musi być kartka z życzeniami, lub z wróżbą, byle samodzielnie i dowcipnie napisana. Program dość obfity zacznie się około godz. 6-tej wieczorem. W świetlicy w rogu strzelcy postawią piękną choinkę przybraną świeczkami, wycinkami i złożonemi orzechami. Na ścianie wycięta wielka gwiazda kolorowa ze wstęgą i z napisem „Gloria in exelsis Deo”, w drugim kącie będzie stac wyklejona przez strzelców szopka.

Obywatelki strzelczynie przygotowują herbatę i ciastka własnej roboty. Obywatel komendant przyniesie opłatki. O szóstej zbiórka w świetlicy. Najpierw komendant będzie mówił o tem święcie wszystkich chrześcijan, o tym dniu odrodzenia się ludzkości, o tem połączeniu serc ludzkich w jednej wielkiej uciechu, w jednej radości, że oto idzie dzień przyjścia Zbawiciela, który nas wszystkich podniesie na duchu, czujemy, że oto od tej chwili staniemy się lepsi, mocniejsi, nabierzemy sił do pracy i zespolimy się mocniej w gromadzie strzeleckiej do wspólnej pracy i dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Następnie podzielią się wszyscy opłatkiem i gruchnie kolenda „Bóg się rodzi”, a potem „Przybieżeli do Betleem pasterze”, „Wśród nocnej ciszy” i t.

d., a tymczasem gosposie zaproszą wszystkich do herbatki. Kiedy cała rozśpiewana gromada zasiądzie do stołu, w drzwiach ukaże się dziadek podobny ni to do św. Mikołaja, ni to do strzeleckiego weterana, obladowany paczkami, podejdzie do komendanta, zapyta czy wszyscy w oddziale dobrze się sprawowali, czy nie, bo on tu przywiózł moc podarków i życzeń i nie wie komu dać, a potem — kolejno będzie wyjmował prezenciki i do każdego coś dopowie, temu wspomni niepunktualność, innemu zgani inną wadę, ale każdego pocieszy, każdemu da prezent i przestrożę na dalsze życie, a zrobi to dowcipnie, żeby wszyscy z tego mieli uciechę, boć ten Mikołaj to przeb any obywatel Gomółka, który pozbiarał przyniesione na opłatek prezenty, obmyślił sobie, co komu ma powiedzieć, ułożył sobie z pomocą kilku strzelców i strzelczyń wierszyki zawnazs, aby przy opłatku nie zapomnieć języka w gębie. Będzie to bardzo ciekawy punkt programu, bo kto wie co za niespodzianki czekają i jaki wierszyk lub przyśpiewka komu się dostanie. Następnie referent w. ob. obywatel Godłowski opowie świeżo przeczytaną Dickens'a „Opowieść wigilijną” lub przeczyta coś ze wspomnień legjonowych, albo wreszcie opowie coś z własnego życia, co się wiąże z wieczorem wigilijnym. I znowu kolendy: „Lulajże Jezuniu”, „Cicha noc”, „A cóż z tą dzieciną” i inne, a niektóre z nich inscenizowane, jak naprzykład ta: melodja nr. 1.

Wszyscy*)

*) Kolendę tę znaleźć możecie w książce Oskara Kolberga „Lud” (Radomskie).

Jui pół-noc bi-ta gdy się zja-wi-ta nad ni-ską do-li-ną, jas-na Tona. Szy-mo-nie ko-cha-ny strach-to wi-owr-dia-ny
 ie ca-te nie-bo czer-wo-ne, za-no-taj na-bra-ć, niechaj wita-wa-ja, ba-ra-ny i car-ty ko-zy, owce, skot-ny zawi-eno-me.

*Już północ biła,
gdy się zjawiła
nad niską doliną jasna łona.
A tak struchlawszy
i zobaczywszy
krzyknął stary Bartosz na Szymona:*

Bartosz:

*Szymonie kochany!
Strach to niewidzia-
ny,
ze całe niebo —
czerwone.
Zawołaj na braci:
niechaj wstawają,
Kuba, Mikołaj, —
niech wypędzają
barany i capy,
kozy, owce, skapy
zamknięte.*

Kuba:

*Na te wołania
smacznego spania,
spadł Grzeško ze
Stachem z brogu
Mikołaj:*

*Maciek truchleje,
ze strachu mgleje,
krzyczy:*

Maciek:

*Ach, la — Boga u-
ciekajcie,*

Stach:

*Grzeško żebro zła-
mał,*

Grzeško:

*Stach na nogę chramał
bo ją wywinął w kolanie*

Paweł:

Oj, oj, Oj, oj, oj, oj.

Wszyscy prócz pasterzy:

Pawełek woła,

Maciek:

Uciekaj, nie zwlekaj — gore stodoła;

Szymon:

Pogorzały szopy,

Stach:

i pszeniczne snopy.

Wszyscy pasterze:

Jan zginał.

Zaczną śpiewać wszyscy obecni, a kilku obywa-
teli udających pasterzy pouklada się na podłodze
i dwóch na ławie.

Po słowach: „nad niską doliną jasna łona” obu-
dzi się przerażony Bartosz i dalejże budzić Szymona
i resztę pasterzy.

Zamieszanie, przestrasz, Stach i Grzeško z prze-
strachu spadli z ławy, a Kuba, który wcześniej się
zerwał wraz z Szymonem, choć sami w strachu, ale
śmieją się z niezdarów, którzy spadli z brogu. Miko-
łaj zaś w śmiesznym

przerażeniu opowia-
da, co się dzieje z
Maćkiem, a ten
drze się w niebogło-
sy i lata w kółko po
izbie. Kulawy Stach
ze współczuciem
śpiewa o Grzešku.
Grzeško mu się od-
wzajemnia i razem,
jeden kulejąc, drugi
trzymając się za bok
biegną za Maćkiem,
następnie Pawełek
ze swoim „oj, oj, oj,”
— dalej Kuba, Ma-
ciek znowu przyna-
gla do ucieczki. „U-
ciekaj, nie zwlekaj”,
wreszcie wszyscy
biegną śmiesznie
przerażeni i po sło-
wach Szymona „Po-
gorzały szopy” stają
półkolem i oglądają



Strzelczynie z Sanoka urządziły w dzień św. Mikołaja tradycyjne „Mi-
kołajki” dla dzieci rodzin strzeleckich. Na zdjęciu Mikołaj ze swym or-
szakiem.

się, jakby kogoś szukali między sobą, liczą się wzajem,
a nie doliczywszy się z rezygnacją śpiewają „Jan
zginał”.

Wówczas wszyscy prócz pasterzy zaśpiewają
„W żłobie leży”, a pasterze dopiero teraz zrozumieją
co to się dzieje i ze złością na klęczkach wysłuchawszy
tej zwrotki kolendy, zapytają:

melodja Nr. 2.

*Jednego tylko żądamy
niż się do niego udamy:
Gdzie jest stajnia my nie wiemy,
powiedźcie nam, was prosimy.
— Za Betleem tuż przy moście
jest stajenka i tam bieście.*

I po tych słowach pasterze jakby zabierali się
już do wyjścia, więc jeszcze przed wyjściem dla ochoty
zaagrają skoczego oberka, wszyscy potańczymy i z
tem rozejdziemy się do domów.

Tak będzie w Wólce, a opowiedźcie nam jak
u Was było.

T. Malinowski.

Już w najbliższym, gwiazdkowym numerze

ogłosimy wynik

i przyznamy nagrody w konkursie „Strzelca” za opowiadanie z pracy zawodowej Z.S.

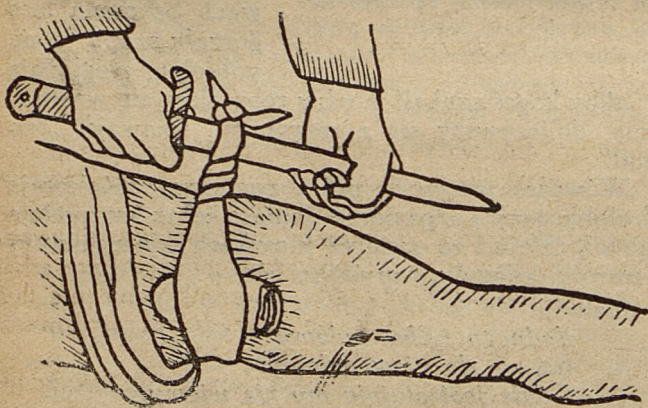
Pierwsza nagroda 100 złotych!

POMOC STRZELECKA W NAGŁYCH WYPADKACH.

JUŻ ODRÓŻNIAMY RODZAJE RAN I KRWOTOKÓW

Ważną jest rzeczą w ratownictwie znajomość rodzajów ran. Bywają rany cięte, kłute, tłuczone, miażdżone, szarpane, wreszcie postrzałowe. Charakter rany zależy od narzędzia, którym zastała zadana i od siły, która ją spowodowała. Postrzały bywają ślepe, t. zn. takie, kiedy kula utkwiła w ciele oraz t. zw. przestrzały, kiedy kula zadaje niejako dwie rany — wejściową i wyjściową, czyli wlot i wylot. Jest to ważne o tyle, że przy postrzale musimy chorego zawsze dokładnie obejrzeć, bo może się zdarzyć, że opatrzymy ranę wlotową, zapominając zupełnie o wylocie. Postrzał może być wreszcie styczny, kiedy kula drasnęła tylko ciało, nie zagłębiając się do wewnątrz.

Rana bez względu na rodzaj może być głęboka, albo powierzchowna, może być wreszcie jedynie otarciem albo zderciem naskórka, t. zn. uszkodzeniem tylko powierzchownej warstwy skóry. Pamiętać należy, że rana głęboka, drażniąca daleko w głąb tkanek, może się pozornie wydawać niewinną, gdy w rzeczywistości jest uszkodzony jakiś narząd wewnętrzny. Zwłaszcza niebezpieczne są rany kłute i postrzałowe głowy i klatki piersiowej; każda zaś rana brzucha



Tamowanie krwotoku tętniczego na kończynie zapomocą t. zw. opaski Esmarcha.

z reguły musi być traktowana, jako bardzo ciężka i wymaga jaknajszybszej pomocy lekarskiej. Przy zranieniu brzucha może się zdarzyć, że z otworu rany wypadnie pętla jelit (kiszek). Pod żadnym pozorem nie wolno jej wtfaczać zpowrotem do rany — przeciwnie, opatrując taką ranę musimy starać się utrzymać wypadnięte jelito nazewnątrz, by lekarz, który od nas przejmie chorego, mógł zdecydować, co należy zrobić.

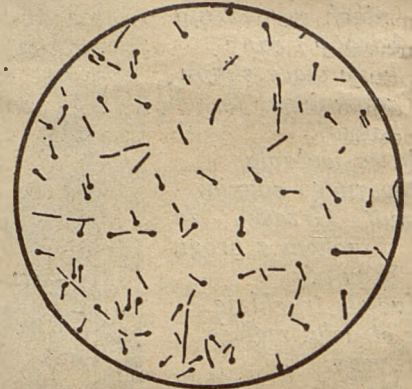
Może się zdarzyć, że po zranieniu brzeży rany

znacznie od siebie się oddalają. Bywają pozatem t. zw. rany płatowe, t. zn. takie kiedy cały „płat” skóry jest niejako oderwany od głębiej położonych tkanek. Rany takie goją się naogół źle, a po zagojeniu zostawiają duże, często szpecące blizny. Żeby tego uniknąć, trzeba ranę możliwie prędko po zranieniu zeszyć, a żeby zbliżyć do siebie brzeży rany i ułatwić gojenie. Zrobić to oczywiście może tylko lekarz, my się musimy zatroszczyć o to, by chorego możliwie szybko oddać pod opiekę lekarską.

Każda rana krwawi, gdyż każde uszkodzenie tkanek powoduje jednocześnie uszkodzenie większych lub mniejszych naczyń krwionośnych. Jednak nie kiedy krwawienie jest bardzo nieznaczne, innym razem z rany leje się krew wprost strumieniem. Od czego to zależy? W pewnym stopniu od wielkości uszkodzonego naczynia krwionośnego, lecz pozatem wchodzi w grę jeszcze jeden czynnik, który musimy dokładnie rozważyć.

Każdy z nas wie, że naczynia krwionośne bywają dwóch rodzajów: tętnice, które płynnie krew od serca do wszystkich naszych narządów i tkanek i żyły, które krew zużyta odprowadzają do płuc celem odświeżenia i do serca. Serce jest centralnym motorem, jest pompą ssąco-tłoczącą, która tłoczy krew do wszystkich tkanek, a potem, poprzez płuca, ssie je z powrotem. Otóż krew w tętnicach płynie pod znacznym ciśnieniem i dlatego przecięcie tętnicy powoduje wytrysk krwi nakształt fontanny, czasem na odległość paru metrów, przyczem ilość krwi, wyrzucanej nawet przez małe tętniczki jest bardzo duża. Jest to zatem krwotok tętnicy. Przy uszkodzeniu żyły, w której krew przepływa pod słabym ciśnieniem, sączy się ona jedynie z rany, spływając pojedynczemi kroplami; nazywamy to krwotokiem żylnym. Rozróżnianie tych dwóch krwotoków jest ważne, gdyż w każdym wypadku inne musi być nasze postępowanie.

Krwotok tętniczy zatrzymać, czyli jak to się mówi opanować można przeważnie tylko przez zawiązanie tętnicy krwawiącej specjalną nitką. Wykonać to



Bakterje tęcza widziane przez mikroskop.

WPLAĆ CZEMPREDZEJ PRENUMERATE



GDYŻ INACZEJ NIE OTRZYMASZ
NOWOROCZNEGO NUMERU „STRZELCA”

Konto P. K. O. 14.785

może jedynie lekarz, nasza pomoc ogranicza się tylko do prowizorycznego zatrzymania krwotoku do chwili przybycia lekarza. Jeżeli krwotok jest z rany na kończynie (ręce lub nogę) obwiązujemy kończynę powyżej rany, *zawsze jednak powyżej kolana lub łokcia* ręcznikiem, chustką, szalikiem i t. p., wsuwamy pomiędzy ciało i tą prowizoryczną opaskę patyk, lub bagnet i kilkakrotnie zakręcamy, by jaknajmocniej ścisnąć kończynę. Nie zważamy na to, że ranny narzeka na „dřętwienie” kończyny. Dlatego opaskę taką, zwaną opaską Esmarcha, nakładamy zawsze powyżej kolana lub łokcia (nawet w wypadku zranienia stopy lub dłoni), gdyż w tym miejscu kończyna składa się tylko z jednej kości, uciskając więc dookoła wszystkie tkanki miękkie, a więc i tętnice, do tej kości mamy gwarancję zatrzymania krwotoku. Opaska Esmarcha może pozostawać bez szkody dla zdrowia przez 2—3 godziny i czyni rannego zdolnym do transportu. Oczywiście tego sposobu nie możemy stosować przy krwotoku na głowie, szyi i tułowiu. Tam z konieczności musimy się ograniczyć do mocnego ucisku gazą, a czasem wprost palcem, miejsca krwawienia i szybko musimy posłać po lekarza.

Przy krwawieniu żylnem opaski Esmarcha nakładać nie wolno, gdyż pogarsza ona tylko krwawie-

nie. Robimy zwykły opatrunek w miejscu zranienia i mocno bandażując, staramy się ranę ucisnąć. Jeżeli opatrunek przekrwawi, nie zrażamy się tem, nie zdejmując go, przykładamy płat waty i jeszcze raz, tym razem jeszcze mocniej bandażujemy.

Przy oderwaniu częściowym lub całkowitem części kończyny (palca, stopy) robimy na ranę zwykły opatrunek, jednocześnie zawsze nakładamy opaskę Esmarcha, by uniknąć krwotoku tętniczego.

Dalsze leczenie wszelkich ran należy już wyłącznie do lekarza. Zwracamy uwagę, że ropa wydzielająca się z rany, jest dowodem nieprawidłowego gojenia, grożącego ciężkimi nieraz powikłaniami, i wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Trzeba pamiętać o tem, że rana zanieczyszczona ziemią lub zadana przedmiotem stykającym się z ziemią, może być wrotami przez które wnikają bakterje, bytujące w ziemi, zwłaszcza w unawożonej, wywołujące ciężkie schorzenia ogólne zwane tężcem. Zabezpieczyć przed tem może jedynie zastrzyk t. zw. surowicy przeciwteczowej. Dlatego chory z każdą raną, nawet najdrobniejszą, która w ten czy inny sposób została ziemią zanieczyszczona, powinien zwrócić się do lekarza.

Dr. Grzegorz Fedorowski.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



UCZMY SIĘ SĘDZIOWAĆ Podczas zawodów bokserkich

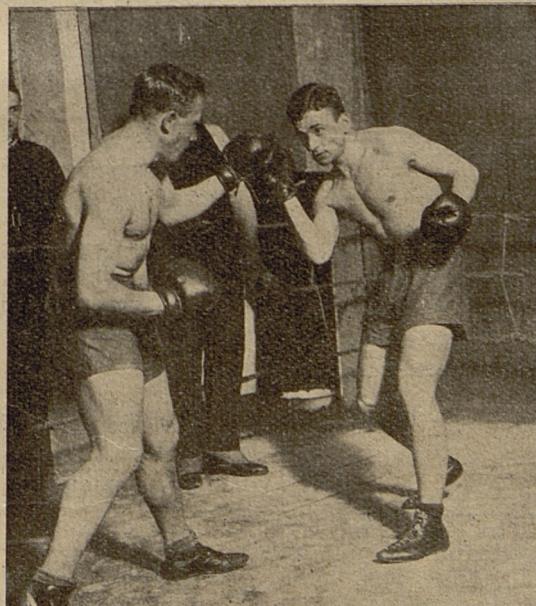


Tam, gdzie o poziomie wyniku świadczą centymetr i sekunda, gdzie o zwycięstwie decyduje fakt, dający się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, sędziowanie nie przedstawia specjalnej trudności. W pięściarstwie sędzia rozstrzyga na podstawie swego „wrażenia”, możliwość pomyłki jest znaczna, szczególnie jeśli sędzia ma mało doświadczenia i sam rękawic nigdy nie wkładał. A że sport bokserki wymaga od zawodników wyjątkowych wysiłków, że mylne orzeczenie może raz na zawsze zniechęcić nowicjusza, czy też przekreślić wieloletnią pracę starego mistrza, rola sędziego bokserkiego jest bardzo odpowiedzialna.

Jakże są sędziowane spotkania pięściarskie? Albo przez jednego sędziego, który równocześnie kieruje walką i wszystkie decyzje wydaje sam, albo przez trzech sędziów, którzy rozstrzygają większością głosów. Są oni umieszczeni przy ringu, w pośrodku trzech jego boków. Jeden z sędziów może być równocześnie kierownikiem walki, znajduje się wtedy na ringu. Rola kierownika walki polega na tem, by do-

pilnować, aby walka odbywała się według przepisów. Kierownik walki ma prawo udzielać zawodnikom napomnienia za złejsze przewinienia, nie mogące wpłynąć na wynik spotkania oraz dyskwalifikować boksera za przewinienie poważne, mogące przesądzić o wyniku, lub też wtedy, gdy zawodnik ponownie fauluje po uprzednim otrzymaniu dwu napomnień.

Po zakończeniu każdego starcia sędziowie nie mogący się między sobą naradzić — wpisują do „formularza punktacyjnego” swoją ocenę. Mianowicie dają pięściarzowi, który ich zdaniem miał w danej rundzie przewagę, 5 punktów, przeciwnikowi jego zaś odpowiednio mniej. Jeśli uważają, że walka była równa, dają obu po 5 pkt. Za napomnienie odejmują ½ pkt. Po końcu walki sędzia zlicza punkty, dane zawodnikom i wpisuje, kto jego zdaniem jest zwycięzcą. Proponować remis może tylko przy zupełnej równości punktów. Kierownik walki zbiera kartki punktacyjne i na podstawie decyzji sędziów ogłasza wynik walki. Bierze on pod uwagę nie stosunek punktów, a zasadnicze orzeczenie. Zwycięzcą



Bo's wyrabia bardzo równomiernie mięśnie klatki piersiowej.

jest ten, za kim opowiedziało się przynajmniej dwu sędziów. Jeśli przynajmniej dwu sędziów opowiedziało się za wynikiem nierozstrzygniętym, albo jeśli sędziowie dali trzy różne decyzje, ogłasza się remis. Sędziemu nie wolno nic zmieniać na swojej kartce po podpisaniu i wręczeniu kierownikowi walki.

Na jakiej jednak zasadzie ma sędzia przyznawać bokserowi tę czy inną ilość punktów? Sędzia przy ustalaniu oceny winien wziąć pod uwagę: 1) atak, 2) skuteczność ciosów, 3) obronę, 4) technikę ogólną, 5) sportowe zachowanie się i 6) czystość walki.

To wymaga pewnych wyjaśnień. Przedewszystkiem nie należy dążyć do zmechanizowania czynności sędziego. Rozdzielić zupełnie wspomniane wyżej sześć składników oceny, każdy rozpatrywać z osobna i potem prosto arytmetycznie zsumować jej wykładniki cyfrowe — byłoby błędem.

Sędzia powinien przedewszystkiem wyrobić sobie ogólne wrażenie, ale wrażenie oparte na pewnym określonym rozumieniu walki bokserskiej, dla ustalenia którego te 6 punktów są właśnie wskazaniami przewodnimi. A więc uważamy, że atakowanie jako takie daje już pewien plus. Jeśli jednak nie przynosi żadnych pozytywnych rezultatów — jeśli przeciwnik umiejętną obroną natarcie unicestwia, plus ten zostaje przekreślony przez plus przeciwnika z tytułu „obrony”. Skuteczność ciosów należy rozumieć nie jako „siła ciosów” Cios musi trafić i musi przeciwnika osłabić, by być zaliczonym na plus. Miażdżący cios,

który trafia w powietrze daje minus — z tytułu działu „technika ogólna”. Wreszcie walory moralne zawodnika winny być oceniane narówni z fizycznymi.

Teraz co do techniki punktowania. Są dwa dobre sposoby. Pierwszy — to patrzeć na walkę bez specjalnej myśli o punktacji, a podczas minutowej przerwy przemyślać swoje wrażenia i wyrazić je cyfrowo. Drugi — to przy uderzeniu gongu postawić w myśli „5 na 5” i zmienić tę ocenę zależnie od przebiegu walki, stopniowo modyfikując punktację, tak by w każdym momencie mieć niejako gotowy wynik ostateczny.

Trzeba przytem zważać na dwie okoliczności. Po pierwsze — nigdy nie wpatrywać się w jednego z dwu bokserów, opierając decyzję na jego powodzeniach i niepowodzeniach, bo wtedy będziemy musowo jednostronni, po wtóre — nie dawać ostatnim wrażeniom zasłaniać poprzednich. Udatny cios, zadany na początku pierwszej rundy, mamy zawsze skłonność wyżej oceniać, niż zupełnie taki sam cios na końcu trzeciego starcia. Takiego „optycznego złudzenia” trzeba się wystrzegać. Także należy pamiętać, że przewaga w pierwszej rundzie ma taką samą wartość jak przewaga w ostatniej, a pozatem — że stan zmęczenia zawodnika w chwili zakończenia meczu sam przez się nie ma znaczenia. Jeśli zawodnik nie wykazał przewagi, a skończył świeży, to znaczy tylko, że nie umiał dobrze rozłożyć swych sił, albo nie umiał przymusić się do większego wysiłku. Tak samo nie wolno opierać się na tem, że „gdyby była jeszcze jedna runda, to...”. Tak jak bieg na 100 m. wygrywa ten, kto był pierwszy na taśmie, a nie 5 metrów za nią, tak wygrywa bokser, który zakończył ostatnią minutę ostatniego starcia z przewagą punktową.

Oczywiście rzeczą zupełnie inną jest zwycięstwo przez „knock-out”, to znaczy takie, kiedy pięściarz powalony przez cios prawidłowy w ciągu dwudziestu sekund nie może powstać o własnych siłach. Kierownik walki po wyliczeniu głośnym do „10” zakańczą wtedy słowem „out” i walka jest skończona.

Walka może być przerwana przed zakończeniem przewidzianej ilości rund również wtedy, gdy jeden z bokserów się poddaje, lub gdy w imieniu jego rezygnuje z walki sekundant, albo gdy dyżurny lekarz lub kierownik walki przerywają ją wobec rażącej przewagi jednego z bokserów.

Warto tu nadmienić, że ze zrozumiałych względów kierownik walki ma nie tylko prawo, lecz formalny obowiązek przerywać walkę, która zaczyna przestaczać się w masakrę. *Wiktor Junosza.*

KALENDARZYK ZAWODÓW NARCIARSKICH W SEZONIE 1932/33

Na konferencji porozumiewawczej odbytej w Krakowie i zorganizowanej przez P. Z. Narciarski, ustalono następujący terminarz zawodów narciarskich:

Grudzień: 18 — Zakopane, bieg narciarski 10 km.; 22.XII.—21.I. 33 r rajd narc. Krynica—Zwardoń. 26—Zakopane—konk. skoków na krokwi. 26—Wisła bieg sztafet beskidzkich i konkurs skoków. 27 — 31 — Zakopane, centralny związkowy obóz instruktor-ski. 30 — Zakopane, drużynowy konkurs skoków.

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI

Formularz punktacyjny

Nr 16819

Lokalne ~~Narodowe~~ ~~Międzynarodowe~~ | urządzający: *Kl. Sp. „Rekord”*

Waga: *średnia*

Nazwisko *Kowalski* | Nazwisko: *Janowski*
Klub: *„Rekord”* | Klub: *„Stadion”*

Starcie	Na-pom-nienie	Liczba punkt.	Liczba punktów w słowach	Starcie	Na-pom-nienie	Liczba punkt.	Liczba punktów w słowach
1.		5	<i>pięć</i>	1.		5	<i>pięć</i>
2.		5	<i>pięć</i>	2.		4	<i>cztery</i>
3.		5	<i>pięć</i>	3.	$\frac{1}{2}$	4	<i>cztery</i>
napomnienia: <i>15 pistnaice</i>				napomnienia: <i>13 trzynacie</i>			
razem <i>15 pistnaice</i>				razem <i>12 1/2 dwonacie i 1/2</i>			

zwycięzca: *Kowalski* przez *k.o.* na punkty w *starciu*.

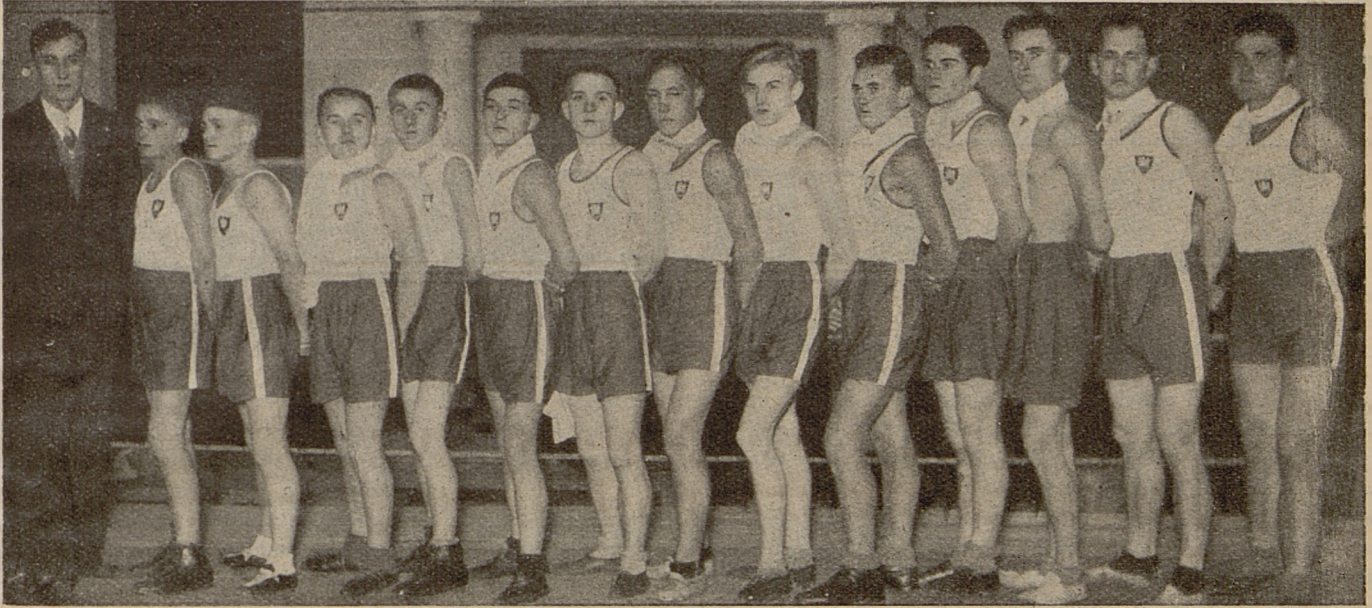
Uwagi (dyskw. wypadki itd.)

Warszawa | dnia *15 grudnia* 1932

A. Stefaniński | *Carstew*
podpis sędziego punktowego | podpis kierownika walki

- UWAGA! 1. Natychmiast po zawodach wręczyć delegatowi O.Z.B. 2. O ile formularz punktacyjny mylnie wypełniono lub stał się w inny sposób nie do użytku, należy go z podaniem powodu na piśmie także wręczyć delegatowi O. Z. B. 3. Przy walkach, które obejmują więcej jak trzy starcia, wypełnia się dalsze po sobie następujące formularze.

Wzorowy formularz sędziowski prowadzenia walk.



Drużyna bokserska oddziału Zw. Strzeleckiego w Krotoszynie

31 — Zakopane, narciarski bieg sztafetowy 5 x 10 km. o mistrzostwo Polski. 31 — Sławsko — bieg zjazdowy. 31 — Rozłucz — bieg sztafetowy 3 x 6 km.

Styczeń. 1 — Sławsko i Koniaków — konkurs skoków. 6 — Borysław — bieg zjazdowy. 7 — 8 Rozłucz — bieg złożony, skoki. 8 — Przemyśl — bieg sztafetowy 3 x 4 km. 12—13 Zakopane — zawody narc. o memoriał ś. p. Wójcickiego. 15 — Krynica — konkurs skoków; Lwów — drużynowy bieg narciarski 10 km.; Rozłucz — konkurs skoków.

20. I. — 12. II. w całej Polsce zawody okręgowe. 29 — Drohobycz — bieg rozstawny Orów — Drohobycz. 29 — Ustroń — drużynowy rajd narciarski Barania Góra — Równica — Ustroń. 29 — Rabka — bieg narciarski Turbacz — Rabka.

Luty. — 2. w całej Polsce narc. zawody młodzieży o odznakę za sprawność. 2 — Sianki — bieg rozstawny Sianki — Turka. 4—5 Lwów — zawody narciarskie w biegu złożonym. 4—5 Rozłucz — narciarski bieg jun. pań, zjazdowy, komb. i skoki. 5-go Zakopane — jub. bieg zjazd. Kaltówki. 6—7 Łupków — zawody narciarskie. 12 — Szczawnica—Rabka konkurs skoków. 12 Przemyśl — biegi narc. 2—10 rajd kolej. narc. wzdłuż Karpat. 17 — 20 Zakopane — międz. zaw. narc. o mistrz. Polski i mecz narodów słowiańskich. 19 — Włodzimierz Woł. narc. bieg międzyklubowy. 19 — Rozłucz, konk. skoków. 25—26 Nawogródek — zawody narc. Zw. Strzeleckiego o mistrz. Północ—Wschód. 25—26 Wisła — zaw. narc. o mistrz. podokręg. śląskiego Zw. Strzel. 25—26 Krynica — mistrz. okręgu Zw. Strzeleckiego Kraków. 29 Truskawiec, bieg narc. i konkurs skoków.

Marzec. — 5 Zakopane — bieg zjazdowy i slalom o mistrz. Polski. Włodzimierz Woł. bieg narc. Sławsko bieg zjazdowy. Sianki — Rozłucz, bieg rozstawny 4 x 10 km. 10—12 Zakopane zaw. strzeleckie o mistrz. Tatr oraz zaw. narc. Zw. Strzeleckiego o mistrzostwo Południa. 12 Worochta — bieg narc. i skoki. 19 Zakopane narc. mecz klubowy.

K.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

ZAPASNICZY POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ AUSTRYACKICH. W dwu meczach zapasniczych rozegranych w stolicy między zapasnikami Austrii a reprezentacją Warszawy i YMCA. odnieśli w obu wypadkach zwycięstwo zawodnicy polscy. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że w drużynie gości występował szereg zawodników olimpijczyków. Jak widać, tradycje polskie w tym najstarszym ze sportów naszych znakomicie odżywiają. Tradycje Ciołków, Pytlańskich, Cyganiewiczów są należycie podtrzymywane.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO KOLEGIUM SĘDZIÓW STRZELECKO - ŁUCZNYCH.

W dniu 18 grudnia 1932 r. odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów Strzelecko - Łucznych.

Rozpoczęcie obrad nastąpi w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego przy ul. Myśliwieckiej 3/5 — w pierwszym terminie o godzinie 9-tej rano, a w razie braku kompletu (pierwszych 30-tu sędziów rzeczywistych oraz członków założycieli) — w drugim terminie o godz. 10-ej rano z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) wybór prezydium zebrania walnego, 3) zapoznanie obecnych z regulaminem P. K. S. Strzel. - Łucz., 4) wybór zarządu głównego P. K. S. Strzel. - Łucz., 5) sprawa zorganizowania okręgowych Kolegiów Sędziów Strzel. - Łucz., 6) wolne wnioski.

Wobec charakteru organizacyjnego obrad tego pierwszego Zebrania Walnego P. K. S. Strzel. - Łucz. członkowie Kolegium proszeni są o obowiązkowe stawienie.

Liczne przybycie na zebranie przedstawicieli organizacji związków, klubów i sekcji, uprawiających sport strzelecki, myśliwski i łuczniczy w charakterze gości będzie widziane bardzo mile.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

STARSZYNA STRZELCKA RADZI

W KOWLU odbył się zjazd delegatów Z. S. przy udziale 84 uczestników. Odczyt „Obrona granic Polski” wygłosił profesor Krukowski. Referat o „Ideologii Związku Strzeleckiego” wypowiedział ob. Panek, kierownik powiatu. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył ob. Wąsik komendant powiatu. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej uchwalono absolutorjum dla dotychczasowego kierownictwa powiatu. Do nowego zarządu wybrano na prezesa ob. Panka, dotychczasowego kierownika powiatu. Zjazd delegatów uchwalił podziękowanie za owocną pracę por. ob. Maruniakowi, powiatowemu komendantowi p. w., nauczycielstwu powiatu kowelskiego i komendantowi powiatu ZS. ob. Wąsikowi. Z władz wojskowych obecni byli na zjeździe p. płk. dypl. Drapel, dowódca 27 dywizji piechoty i ppłk. Janiszewski z 50 pp. Z podokręgu Z. S. „Wołyń” przybyli: prezes ob. Staniewicz i komendant ob. Zarębski. Sprawozdania wykazały, że w roku ubiegłym praca w pow. kowelskim dała owocne rezultaty przez powiększenie ilości oddziałów, jak również pogłębienie ideologii wśród strzelców. Zjazd polecił nowemu zarządowi powiatowemu przystąpić do budowy własnego domu strzeleckiego w Kowlu.

* * *

W NOWYCH HAJDUKACH odbyło się zebranie zarządu powiatowego Z. S. Świętochłowice i Król. Huta. Po odczytaniu protokołu skarbnika ob. Filipowicz przedstawił budżet powiatowego



Komisja konkursowa P. R. przy pracy na poletku kukurydzy oddziału Z. S. Omule.

wego zarządu na rok budżetowy 1933—34. Następnie kompow. Z. S. przedstawił najpilniejsze potrzeby poszczególnych oddziałów, jak np. brak sali do ćwiczeń, brak węgla do opalania sal, brak świetlic i t. p. Zarząd powiatowy powziął uchwałę, że poczyni odpowiednie starania u władz państwowych i samorządowych o usunięciu powyższych braków. Na zakończenie zebrania zatwierdzono regulamin świetlic Z. S. na powiat Świętochłowice i Król. Hute.

* * *

W ZALESZCZYKACH, w świetlicy seminarjum nauczycielskiego odbyła się odprawa komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego męskiego i żeńskiego oraz drużynowych Oddziałów harcerskich. Odprawę zarządził ob. kpt. Dietrich, komendant p. w. w porozumieniu z ob. inż. Domańskim, komendantem powiatu Zw. Strzeleckiego. Nadto wzięli udział w odprawie przedstawiciele zarządu powiatu Z. S. w osobach dyr. seminarjum nauczycielskiego ob. Emila Mysłowskiego, inspektora szkolnego ob. Jana Rygla i kierownika szk. powszechnej ob. Jana Zielińskiego. Sprawozdania ofic. kompanijnych i kmtów oddziałów wykazały, że praca strzelecka w powiecie rozwija się coraz lepiej i że zrozumienie potrzeby wych. obywatela - żołnierza — szczególnie tu na Kresach jest z każdym dniem silniejsze.



Gen. Łuczyński w czasie przeglądu oddziałów strzeleckich O. K. V na Rynku Krakowskim.

SPOŁECZEŃSTWO ORGANIZUJE SIĘ W TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ Z. S.

W WODZISŁAWIU, na pograniczu śląsko-czeskim, odbyło się dnia 24 listop. b. r. z inicjatywy dyrektora Państw. Wyrob. Tyton. ob. Myślińskiego i ob. Repelewicza zebranie organizacyjne Koła Tow. Przyj. Z. S. oraz wybór zarządu oddz. Z. S. Z ramienia pow. zarz. Tow. Przyj. Z. S. przybyli: pow. prez. senator dr. Pawelec i wice-prez nadkom. Str. Gran. Skrzypek, z ramienia p. w. pow. kmdt. P.W. i W.F. por. Ustrzycki, z pow. zarz. i kmdy Z. S. prez. inż. Kolischer i kmdt pow. Dragan. Zebraniu przewodniczył mecenas dr. Kurpisz. Senator dr. Pawelec wygłosił świetny i treściwy referat o celach Tow. Przyj. Z. S. i wskazał na konieczność popierania pracy Z. S. Siłą Z. S. w powiecie rybnickim oraz intensywny rozwój Z. S. na Śląsku w okresie organizacyjnym omówił nadkom. Str. Gran. Skrzypek. W-prez. zarz. pow. Z. S. inż. Kolischer wygłosił obszerny referat na temat zadań Z. S. Następnie zabrał głos poseł Prokop, który porównał tradycje Legjonistów i Powstańców G. Śl. Z. S. jako najsilniejsza organizacja p. w. jest ich spadkobiercą. Imieniem Zw. Powstańców Śl. zgłosił w mocnych słowach współdziałanie w pracy strzeleckiej O sposobach pracy p. w. oraz

jej korzyściach dla młodzieży przedpoborowej mówił por. Ustrzycki. Po przemówieniach przystąpiono do wyboru zarządów. Prezesem zarz. Tow. Przyj. Z. S. został wybrany senator dr. Pawelec, prezesem Z. S. dyrektor Myśliński, ref. wych. obyw. ob. Repelewicz, na kmdta oddz. Z. S. obrano ob. ppor. Jendrychowski. Wszyscy zebrani zgłosili swoje przystąpienie do Tow. Przyj. Z. S.

STRZELCZYNE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W KRAKOWIE, oddział żeński Z. S. przy P.Z.U. obchodził w ostatnich dniach święto oddziałowe. Oddział żeński Z. S. przy P.Z.U. w Krakowie zdał na tem święcie doskonały egzamin z dotychczasowej pracy. Oddział ten bowiem, liczący 60 strzelczyń ćwiczących i 80 członkiń wspierających jest tu obecnie jednym z najlepiej postawionych. Strzelczynie wszystkie umundurowane i zaopatrzone w jedno lite obuwie, tak iż przedstawiają się na zewnątrz wzorowo. Pięknie urządzona wspólnie z męskim oddziałem świetlica, zaopatrzona w 4-lampowy aparat radiowy z głośnikiem, w liczne gry towarzyskie i bibliotekę, jest ogniskiem skupiającym w sobie życie oddziału. Tu 4 razy w tygodniu prowadzi pracę referat wychowania obywatelskiego, tu odbywają się kursy obcych języków. Ponadto mają strzelczynie do dyspozycji wielką salę tea-tralną, w której zespół amatorski odgrywa przedstawienia, zaś w najbliższym czasie będzie uruchomione kino. Życie sportowe również rozwija się dobrze. Oddział posiada razem z męskim oddziałem boisko, doskonały teren do siatkówki i l-atletyki, nadto niektóre strzelczynie wysyłane były na letnie obozy. Uroczystość oddziałowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Florjana w czasie którego odśpiewał chór strzelczyń szereg pieśni. Po nabożeństwie pomaszerowały strzelczynie wraz z oddziałem strzelców wśród dźwięków orkiestry do swej pięknie udekorowanej świetlicy, skąd po spożyciu śniadania udały się na przyległe boisko sportowe, gdzie znajdowali się już licznie zebrani przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Po odebraniu raportu przez przedstawiciela Komendy Okręgu V Z. S. ob. podokręgowego Tilla orkiestra odegrała marsza „Pierwszej Brygady”, poczem rozpoczęły się przemówienia. Inauguracyjne przemówienie serdeczne i pełne ognia zakończone okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego wygłosiła prezeska oddziału ob. J. Niwińska. Następnie przemawiali kolejno: imieniem zarządu okręgu V Z. S. sekretarz Rutkowski, imieniem komendy miasta i powiatu Z. S. zastępca komendanta ob. komp. St. Żur, imieniem zarządu Związku Legjonistów ob. Urbanski i wiceprezes męskiego oddziału Z. S. P. Z. U. ob. kpt. Tyczka. Po przemówieniach chór strzelczyń odśpiewał pieśń „Na siwym koniku”, a jedna ze strzelczyń wygłosiła wiersz „Śmierć Pułkownika”. Następnie odtworzyły strzelczynie przy dźwiękach orkiestry tamborinowej efektowny obraz rytmiczno-mimiczny „Legiony Polskie” nagrodzony hucznymi brawami. Na zakończenie uroczystości odbyła się wycieczka do Tyńca, gdzie na zwiedzaniu ruin starożytnego zamku i klasztoru oraz niebywale ohochozej zabawie towarzyskiej spędzono czas do samego wieczora.

Jan Marek.

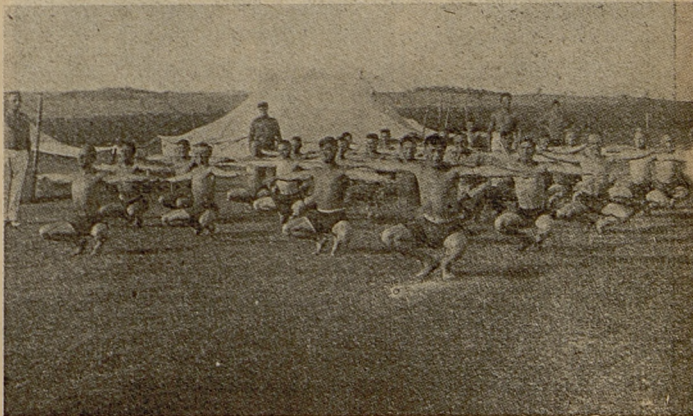
W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

W PRZEMYŚLU w dniu 27.XI b. r. po nabożeństwie w kościele garnizonowym kompanja strzelecka rejonu przemyskiego złożyła na rynku na ręce Komendanta Okręgu Nr. X Z. S. uroczyste przyrzeczenie strzeleckie. Następnie przedfilowała przy dźwiękach orkiestry 38 p. p. przed obecnym przy przyrzeczeniu gen. Tessaro i Kntem Gł. Z. S. płk. dypl. Rusinem. Po defiladzie odbył się wspólny obiad strzelecki w Domu Żołnierza. Po odprawie oficcerskiej Komendant Główny Z. S. inspekcjonował w świetlicy Akademicki Oddział Z. S. w Przemyślu. Poza tem ppłk. dypl. Rusin przeprowadził inspekcję powiatów samborskiego, drohobyckiego i Sam. Baonu Z. S. Borysław. Szczególnie powiat drohobycki i Sam. Baon Borysław wykazały duże zdobycze pracy. Po powrocie z inspekcji Kmdt. Gł. Z. S. żegnany przez oficerów strzeleckich wyjechał do Warszawy.

* * *

W CZERWISZCZACH, pow. Kamień Koszyrski odbyło się staraniem miejscowego oddziału Z. S. poświęcenie pomnika ku czci poległych w walkach o niepodległość Polski w latach 1914 — 1920 r. Na uroczystość przybyli zastępca starosty powiatowego w Kamieniu Koszyrskim p. Popiel Bolesław, inspektor samorządowy p. Śnieżko - Blocki Witold, komisarz powiatowy Z. S. ob. Bieliński Aleksander komendant powiatu Z. S. ob. Wolski Bolesław oraz nauczycielstwo z dżiatwą szkolną, strzelcy z oddziału Czerwiszcze, przy sposobieniu wojskowe z Pniewna i licznie zebrane społeczeństwo miejscowe. Po nabożeństwie, które się odbyło w miejscowym kościele, zgromadzeni udali się w pochodzie przed

pomnik, gdzie miejscowy ks. proboszcz wygłosił wzniosłe kazanie, dokonując poświęcenia. Następnie w imieniu Rządu wygłosił przemówienie zastępca starosty p. Popiel Bolesław i w imieniu komendy podokręgu ob. Bieliński Aleksander, podkreślając znaczenie Z. S. dla państwa oraz zasługi oddziału Z. S. w Czerwiszczach z komendantem ob. Pędrakiem Stanisławem na czele, który mimo b. ciężkich warunków przyczynił się do ufundowania Pomnika Ku Czi poległych w walkach o niepodległość.



Gimnastyka poranna na obozie letnim w Cetniewie.

Dalszy program uroczystości został wypełniony wspólnym obiadem, następnie odegraniem przez miejscowy zespół Z. S. komedji p. t. „Zagłoba Swatem” i wieczornicą.

* * *

W RADYMNIE uroczystość poświęcono i otwarto świetlicę oddziału żeńskiego Z. S. w lokalu ofiarowanym przez 6 Bataljon Telegraficzny. Po poświęceniu nastąpiła herbatka dla gości i członkiń, urozmaicona przemówieniami i częścią wokalną, wykonaną przez strzelczynie. Z Przemyśla na otwarcie świetlicy przybyła okręgowa referentka pr. kob. Z. S.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W RAWIE RUSKIEJ odbyła się odprawa oddziałowych referentów wych. ob. Z. S., którą zaszczytli obecnością pp. starosta Hawrot, podokr. Kochanowski, prezes zarządu Z. S. ob. Wawryka, insp. szk. Gołębiowski i powiatowy kmdt. p. w. kpt. Naglicki. P. starosta naświetlił ważność pracy w. ob. i ze swej strony przyrzekł jaknajdalej idące poparcie prac Z. S. Powiatowy ref. w. obyw. ob. Jarocki omówił obowiązki referenta w oddziale i podał program pracy w świetlicy strzeleckiej. Następnie referenci złożyli sprawozdania ze swej działalności. Ze sprawozdań tych wynika, że wych. obyw. w oddziałach Z. S. zatacza bardzo szerokie kręgi i staje się coraz bardziej ważną gałęzią pracy, przynoszącej piękne sukcesy zwłaszcza na wsi.

* * *

W WOLSZTYNIE odbyła się powiatowa odprawa referentów wychowania obywatelskiego w tamtejszej miejscowej świetlicy strzeleckiej. Na odprawę stawili się referenci z powiatu wolsztyńskiego w komplecie. Po powitaniu przez ob. komendanta Sturnego delegatów K. O. VII Z. S. w osobach ob. prof. Marzysza, okręgowego referenta wychowania obywatelskiego, oraz ob. prof. Szameitę, okręgowego instruktora, zgromadzona brać strzelecka odśpiewała „Hej, strzelcy wraz” i oddała cześć barwom i symbolom organizacyjnym. Po wysłuchaniu sprawozdań referentów z dotychczasowej pracy w swoich obwodach ob. prof. Marzysz udzielił bliższych wyjaśnień co do wytycznych na rok 1932/33, podkreślając wielkie znaczenie wychowania ideowo - organizacyjnego. Poza tem przemawiał jeszcze ob. prezes zarządu powiatowego Kaczorowski, który w mocnych słowach zachęcił zgromadzonych do dalszej ofiarnej, wytrwałej i owocnej pracy. Krótkie sprawozdanie z

działalności referentów powiatowych przedstawił za nieobecnego ob. insp. Dziurmana ob. prof. Wanrycz. Po odprawie zarząd powiatowy urządził wspólną biesiadę strzelecką.

Tadeusz Szameit.



Drużyna oddziału Z. S. Siedlce, zwycięzca w tegorocznym Marszu Nadbużańskim.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W LUKOWIE, w dn. 23.X odbyło się walne zebranie oddziału. Na przewodniczącego obrano prezesa T-wa Przyjaciół ZS. w Łukowie ob. Nowackiego. W imieniu nieobecnego prezesa oddziału, ob. Trojnickiego krótkie informacyjne sprawozdanie z działalności zarządu złożył ob. Warlik, sekretarz tego zarządu. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi zebrani obrali zarząd nowy z ob. Krawczyńskim na czele. Pamięć tragicznie zmarłego D-cy 22 pp. ś. p. Pułkownika Kazimierza Hozera, jako jednego z najlepszych opiekunów Związku Strzeleckiego na Podlasiu, zebranie uczciło przez powstanie i milczenie. Jednocześnie zebranie w dowód uznania za bezinteresowną, owocną pracę na terenie Zw. Strzel. nadało tytuł Honorowego Członka Oddziału — Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Z. S. ob. Nowakiemu Leonowi i ob. Kalinowskiemu Grzegorzowi, jako organizatorowi i pierwszemu komendantowi oddziału.

Józef Warlik.

* * *

W MAJDANIE ZAHORODYŃSKIM, pow. Chełm odbyło się doroczne walne zebranie oddz. Z. S., na które oprócz członków czynnych i wspierających przybyło także kilkunastu starszych miejscowych gospodarzy. Na zebraniu był obecny komendant powiatowy Z. S. ob. Bieniaszkiewicz.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z SALOMONOWA piszą: Dnia 24 listopada b. r. wieczorem wybuchł nagle pożar we wsi Salomonowo, b. powiatu słupeckiego. Zapalił się z dotąd niewyjaśnionych przyczyn stóg słomy, oddalony 10 metrów od zabudowań mieszkalnych i gospodarczych właściciela. Łuna pożaru zwróciła na siebie uwagę strzelców, którzy tego wieczora w pobliskim Anastazewie przeprowadzali ćwiczenia przysposobienia wojskowego. Strzelcy natychmiast pośpieszyli z pomocą. A ratunek i to natychmiastowy, był konieczny. Okazało się bowiem, że silny wiatr przerzucał palącą się słomę na pobliskie, słomą kryte zabudowania. Pod kierownictwem powiatowego komendanta p. w. ob. kpt. Galicy i komendanta powiatu Z. S. ob. Jahnsa, którzy przeprowadzali inspekcję oddziału ćwiczącego w Anastazewie



W Nowym Bytomiu otwarta została świetlica strzelecka im. Zwirki i Wigury. Zdjęcie w dniu otwarcia świetlicy

i przy pomocy prezesa oddziału Z. S. ob. Przybylskiego oraz członków zarządu ob. ob. Lawrenca i Staniszewskiego zabrali się strzelcy do akcji ratunkowej. Skutecznie i z wielkim wysiłkiem prowadzona akcja ratunkowa dała pożądane skutki. Ocalono bowiem mienie współobywateli, które z całą pewnością padłoby pastwą płomieni. Przez ten obywatelski czyn zadokumentowali nasi strzelcy, że nie tylko uważają za swój obowiązek wyszkolenie się na przyszłych dzielnych obrońców Ojczyzny, ale i śpieszą z pomocą wszędzie tam, gdzie tego okaże się potrzeba.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W PRZEDBORZU odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Związku Strzeleckiego i zakończenie konkursów przysposobienia rolniczego. Na uroczystość przybyli z Płocka prezes zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego prof. A. Wilk, referentka pracy kobiet Z. S. E. Lewandowska i ob. ppor. T. Wiśniewski. Pozatem na uroczystość przybyło całe miejscowe nauczycielstwo z komendantem oddziału Z. S. ob. Kowalewskim, prezeską oddziału żeńskiego ob. Skoczeniówną i komendantką C. Brożonowiczówną. Po odebraniu raportu oddziału męskiego przez komendanta powiatu i oddziału żeńskiego przez referentkę powiatową odbyło się otwarcie świetlicy. Zebranie zaigai ob. J. Kowalewski, charakteryzując dotychczasowe wyniki pracy, poczem prezes zarządu powiatowego prof. Wilk omówił zagadnienie obrony państwa oraz złożył podziękowania inicjatorowi powstania świetlicy, gospodarzowi Janowi Żaglewskiemu, który bezinteresownie ofiarował dwie izby na świetlicę Związku Strzeleckiego. Obywatelski ten czyn zasługuje na specjalne podkreślenie, jako przykład godny naśladownictwa, świadczący, że idea Związku Strzeleckiego staje się coraz bardziej żywotna i przenika w najszersze warstwy naszego społeczeństwa, skoro wieś zaczyna rozumieć doniosłość pracy Związku Strzeleckiego dla Państwa i śpieszy z bezinteresowną pomocą tym zamierzeniom. Z kolei komendant powiatu skreślił historję Związku Strzeleckiego i jego obecne cele i zadania, podnosząc, że oddział Przedbórz zdobywając w konkursach przysposobienia rolniczego nagrodę powiatową, zajął pierwsze miejsce wśród zespołów przysposobienia rolniczego w powiecie. Na zakończenie strzelczynie wygłosili okolicznościowe wiersze, a chór mieszany odśpiewał szereg pieśni legionowych i strzeleckich.

H. Skoczeniówna.

W RZYCZKACH otwarta została nowa świetlica miejscowego oddziału Z. S. Na uroczystość przybyli p. starosta Hawrot, podokręgowy Kochanowski, kmdt. powiatu p. w. kpt. Naglicki, insp. szk. Gołębiowski, dyr. St. Rudnicki z Sokaia, prof. Furtak, kpt. Wawryka, burmistrz Rawy-Ruskiej dr. Polachowski i wielu innych. Mimo dnia powszedniego niemal cała ludność Rzyczek zebrała się tłumnie, aby wziąć udział w uroczystym akcie poświęcenia i otwarcia świetlicy. Pięknie ustrojona sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników uroczystości. Miejscowy ref. wych. ob. Z. S. ob. Gmernicki przywitał przybyłych gości, poczem bardzo serdecznie przemówił do zebranej ludności i strzelców p. starosta Hawrot. Następnie przemawiał podokręgowy ob. Kochanowski.

* * *

Z SYNOWÓDZKA WYŻNEGO, pow. Stryj, piszą: Odbyło się tu otwarcie odnowionej świetlicy strzeleckiej. Tutejszy oddz. pozostający pod kierownictwem kmdta ob. Gorczyńskiego rozwija się coraz pomyślniej, na co wpływa również w dużym stopniu współpraca nauczycielstwa szczególnie w zajęciach świetlicowych.

ODESZLI NA ZAWSZE

Ś. P. PUŁK JANUSZ DŁUŻNIAKIEWICZ.

Dnia 19.X 1932 r. zmarł tragiczną śmiercią ś. p. pułk. Janusz Waclaw Dłużniakiewicz d-ca 2 p. s. p., długoletni protektor i opiekun Zw. Strzel. na terenie powiatu sanockiego. Zmarły pozostawił po Sobie chlubną przeszłość, która zalicza Go do najlepszych synów Ojczyzny, o którą walczył z poświęceniem i ofiarnością, jako komendant fryburskiego wojskowego oddziału P. P. S., członek P. O. W., żołnierz I kompanji kadrowej i więzień ideowy Benjaminowa i Vertal.

Ś. p. pułk Dłużniakiewicz był kawalerem Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, 4-krotnego Krzyża Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi i wielu innych.

Przedwczesna Jego śmierć poruszyła do głębi nie tylko wiernie Mu oddany pułk, lecz także całe społeczeństwo powiatu, dla którego był wzorem obywatela i żołnierza. Pogrzeb Jego był jedną wielką manifestacją żalobną, w której m. in. wzięły udział 24 delegacje strzeleckie z wieńcami, oraz kompanja honorowa Z. S. i pluton strzelczyń.

Nad mogiłą przemówił z ramienia Z. S. ob. wiceprezes Pryma.

PIERWSZA POLSKA MASZYNA DO PISANIA „EFKA”

FABRYKI KARABINÓW PAŃSTWOWYCH
WYTWÓRNI UZBROJENIA W WARSZAWIE

REPREZENTACJA NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

ANTONI ROSE, Poznań

wł. WALERJAN CHRZANOWSKI

UL. NOWA 8, TEL. 33-81

ROK ZAŁOŻENIA 1847

MAGAZYN ARTYKUŁÓW BIUROWYCH —
PAPIER — GALANTERJA

RÓWNOCZEŚNIE POLECAM ZE SWEGO ZAWSZE BOGATO ZAOPATRZONEGO MAGAZYNU NA PODARKI GWIAZDKOWE:

Złote wieczne pióra,

Papier listowy w ozdobnych pudełkach i teczках

Pisarki na biurka z marmuru, szkła i t. p.

Podkłady na biurko

Albumy wszelkiego rodzaju

Karty do gry

Znaczkі preferansowe i gry towarzyskie





Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



JAK POWINIEN WYGLĄDAĆ WZOROWY ODDZIAŁ Z. S.

Praca oddziału strzeleckiego w Pyzdrach

Jak powinien wyglądać i rozwijać się oddział strzelecki? Wiemy to z teorii, zobaczymy jak w praktyce wygląda wzorowy oddział. Oddział Z. S. w Pyzdrach został założony w dniu 29 października 1930 r. Jak każda początkująca organizacja Z. S. w Pyzdrach musiał wiele pracować, wiele trudności różnego rodzaju pokonać, aby ostatecznie wejść na drogę normalnej pracy.

Młodzież garnąca się do szeregów Z. S. nie posiadała mundurów. Dzięki jednak zaradności ówczesnego zarządu, braki te zostały uzupełnione. Zakupiono przeszło 30 kompletnych mundurów dla czynnych strzelców. Był to nielada ciężar, z którym zarząd w możliwie krótkim czasie się uporał. Teraz już w mundurach, należycie wyszkoleni strzelcy, godnie reprezentują Z. S. nazewnątrz.

O pracy w dziedzinie wychowania obywatelskiego oddziału w samych początkach nie było mowy, gdyż nie posiadaliśmy sali, gdzie można byłoby tę pracę prowadzić. Niebawem i tę sprawę załatwiono. Zarząd wynajął salę, wyposażył ją w niezbędne rzeczy i przeznaczył na świetlicę. W dniu 20 września 1931 odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy, którego dokonał miejscowy ks. proboszcz. Tak więc zdobyliśmy mundury i świetlicę.

Dalej wysiłkami wszystkich strzelców, połączonymi niejednokrotnie z ofiarami pieniężnymi została założona przy oddziale orkiestra dęta. Zakupiono instrumenty i powierzono skompletowanie orkiestry ob. Włodarczykowi, powołując go jednocześnie na kapelmistrza. Dzięki gorliwej pracy ob. Włodarczyka, dzisiaj orkiestra strzelecka stoi na wysokim poziomie, jest poprostu chlubą naszego miasta i cieszy się uznaniem miejscowego społeczeństwa. Obecnie orkiestra liczy 21 członków wyposażonych w instrumenty, mundury, pulpity i nuty w dużym wyborze. Ileż to pracy, ile wysiłku, które jednak w harmonijnej dążności wszystkich, wydały pożądaną plon.

Pozatem oddział posiada własną strzelnicę, gdzie często odbywają się strzelania z broni małokalibrowej oraz posiada przybory z zakresu lekkiej atletyki.

Przy oddziale jest drużyna piłki nożnej oraz drużyna siatkówki i koszykówki.

Obecnie oddział liczy 48 członków czynnych i 60 wspierających i zdobywa sobie coraz więcej sympatyków i coraz większe uznanie miejscowego społeczeństwa.

W 1931 r. oddział zdobył dyplom za marsz Szlakiem Mięroslawskiego, a w dniu 20 września 1931 r. członkowie czynni uzyskali na wewnętrznych zawodach strzeleckich 12 dyptomów i 6 żetonów. Odznakę strzelecką II klasy zdobyło 2 członków, III klasy — 9, P. O. S. — 19 członków.

Podkreślić należy, że poza szkołą Z. S. stał się tu jedyną placówką, która sieje wśród społeczeństwa ziarna zdrowej myśli i kultury. Prócz zwykłych prac świetlicowych, które się odbywają podług ustalonego programu, Z. S. urządził w 1931 r. i 1932 12 odczytów dla szerszej publiczności z różnych dziedzin, cykl odczytów z przezroczami na temat obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, 8 akademii bezpłatnych oraz jedną płatną, z której zysk przesłano na budowę pomnika ku czci zmarłych tragiczną śmiercią ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. W tym też czasie Z. S. urządził fantową loterję, 3 zabawy letnie oraz kilka wieczornic.

Przy oddziale powstał 4 głosowy chór mieszany i kółko dramatyczne, które urządziło na cele Z. S. 4 przedstawienia, cieszące się dużym powodzeniem. Oddział posiada własną bibliotekę, składającą się z 160 tomów.

Krótki rzut oka na historję oddziału Z. S. w Pyzdrach i na jego pracę to niezbitý dowód żywotności oddziału, którą śmiało mogą naśladować liczne oddziały nie tylko na terenie Wielkopolski



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

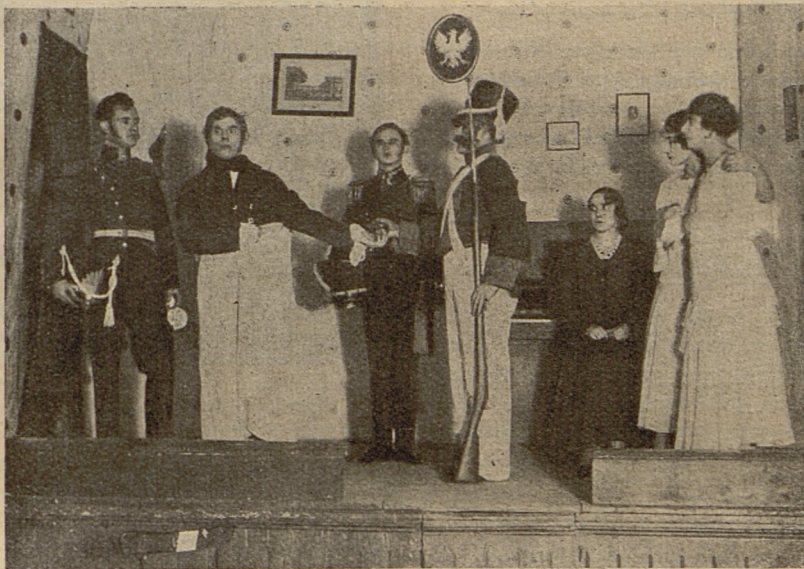
POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ.

W LAWICY, pow. Poznań, powiatowa komenda Związku Strzeleckiego urządziła w niedzielę dnia 16 ub. m. ostre strzelanie z karabinów o cdznakę strzelecką III i II klasy. W strzelaniu wzięło udział 88 strzelców z najbliższych oddziałów. Warunki wypełniło 48 strzelców.

W PIĄTKOWIE pod Poznaniem z inicjatywy przewodniczącego Podkomitetu P.W. i W.F. ob. por. Ciężkiego z Piątkowa odbyło się zebranie członków podkomitetu z udziałem przewodniczących poszczególnych sekcji. Omawiano sprawę reorganizacji Podkomitetu przez utworzenie komitetów lokalnych, które miałyby za zadanie propagować strzelectwo wśród szerokich mas społeczeństwa oraz wpływać na młodzież przedpoborową, aby wstępowała do szeregów p. w. Zebranie zaszc

czyli obecnością przew. Kom. P.W. na powiat poznański, p. por. Mielcarski, który referował sprawę odznaki strzeleckiej oraz P. O. S. Postanowiono przeprowadzić zawody o odznakę strzelecką dla członków Podkomitetu oraz dla starszych obywateli, zainteresowanych sportem strzeleckim, co też ostatnio uskuteczniiono na strzelnicy małokalibrowej w Suchymlesie. W strzelaniu brało udział 24 uczestników, wśród których można było zauważyć wielu obywateli w wieku 50 — 60 lat.

W ZDUNACH z inicjatywy prezesa Sztefka odbyło się w dniach 15 i 16 X b. r. strzelanie z broni małego kalibrowej na strzelnicy miejskiej o godność mistrza miasta Zdun. W strzelaniu wzięli udział liczni mieszkańcy naszego miasta. Mistrzem został ob. Boro-wiak Józef (85 pkt. na 100 możliwych), pierwszym rycerzem ob. I-dziński Eroz (83 pkt.) a drugim rycerzem ob. Czepczyński Wawrzyn (81 pkt.).



W Sierakowie sekcja teatralna oddziału Z. S. odegrała na akademii ku czci Wyspiańskiego dramat tego wielkiego poety „Warszawiankę”.

W ŻABIKOWIE rok rocznie urządza podkomitet wójtostwa p. w. i w. i. jesienne strzelania z broni małokalibrowej o nagrody wędrowne Podkom. Wójt. i komendanta na powiat Poznań. Dnia 9 października b. r. o godz. 13 zebrało się 12 zespołów do walki o palmę pierwszeństwa. Nad całością czuwał ob. Wańdowski z członkami Ogólnego Zw. Podof., Rezerwy R. P. Koła Żabikowo. Po ukończeniu strzelania ogłoszono wyniki: Z zespołów p. w. I miejsce zdobył oddział z Lubonia, osiągając 200 pkt. na 300 możliwych w składzie: Przybylski Kazimierz, Przybylski Jan i Kaczmarek wszyscy członkowie oddziału Z. S. Lasek. Indywidualnie p. w. — I miejsce Kaczmarek, Z. S. Lasek, 2) Bogusławski Z. S. Żabikowo, 3) Szała Z. S. Ławica. O godz. 19 w lokalu ob. Szukały nastąpiło rozdanie nagród, którego dokonał w imieniu wójta sekretarz Podkomitetu p. Wańdowski. W strzelaniu zdobyto 5 odznak strz. III klasy i 3 drugiej klasy.

PODOFICERSKA SZKOŁA PIECHOTY, przeniesiona z Grudziądza, otwarta została w Śremie dn. 1 września r. b. Otwarcia dokonał pan pułkownik Popelka w obecności uczniów 1 - szej i 2 - giej kompanji oraz grona profesorów i licznych oficerów. Następnego dnia podzielono uczni na drużyny i zaczęła się nauka, którą rozpoczął kpt. Bobiński w obecności władz wojskowych. Przed gmachem koszar mieści się pomnik Marszałka Piłsudskiego, którego odsłonięcie odbyło się jeszcze w czasie, kiedy koszary zajmowali Podchorążowie Piechoty Nr. 7. Jest on ozdobą nie tylko budynków wojskowych, ale i całego Śremu.

PRACA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH POSTĘPUJE NAPRZÓD.

W KALISZU strzelczynie i strzelcy prócz codziennych obowiązków, wykonywanych w zakresie pracy przysposobienia

wojskowego i wychowania fizycznego oraz obywatelskiego w miarę swych sił starają się również spełniać obowiązki służby społecznej. W dniu 30 października z inicjatywy zarządu strzeleckiego został zorganizowany ciekawy mecz piłkarski na stadionie kaliskim. Cztery najpoważniejsze kluby m. Kalisza, a mianowicie: Wojskowy Klub Sportowy „Proсна”, Kaliski Klub Sportowy, Robotniczy Klub Sportowy „Ognisko” oraz żydowski Klub Gimnastyczno-Sportowy „Makabi” wzięły udział w tej imprezie. Ciekawe te zawody ściągnęły na trybuny sporo widzów, a osiągnięty dochód został całkowicie przeznaczony na

rzecz najbiedniejszych. W dniu 31 X, strzelczynie kaliskie z ob. Wysocką na czele udały się na cmentarz wojskowy i zaopiekowały się grobami opuszczonych przez rodziny żołnierzy. Z górą 30 grobów zostało oczyszczonych i przystrojonych na dzień Święta Umarłych. Takim ujmowaniem swych obowiązków żadna organizacja na terenie m. Kalisza poszczycić się nie może, nie też dziwnego, że szeregi strzeleckie rosną, a społeczeństwo z całą życzliwością popiera Związek Strzelecki.

POD ZNAKIEM TEŻYZNY FIZYCZNEJ.

W POZNANIU. — Z nadejściem okresu zimowego okr. ośrodek W. F. organizuje dla pań z inteligencji pracującej, bezpłatny kurs gier sportowych (koszykówka, siatkówka, i hazena). Zajęcia odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach wieczornych od 18 do 20 godz. Bliższych informacji udziela i ogłoszenia przyjmuje kancelarja okr. ośr. W. F. w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 9, koszary 57 p. p. telefon 245, przez centralę wojskową.

W MOCHACH przed pół rokiem założony oddział rozwija niezmiernie intensywną pracę. Szczególnie uwidacznia się ona w odbytych rozgrywkach sportowych z innymi oddziałami, które dają mu liczne sukcesy. Ostatnio oddział zdobył nagrodę ufundowaną przez p. starostę dla mistrzowskiej drużyny w rozgrywkach siatkówki. Poza pracą sportową oddział prowadzi praktyczne kursy. W okresie zimowym uchwalono prowadzić kurs kroju i szycia.

W KONINIE oddział Z. S. przeprowadza pod kierownictwem ob. por. Łukaszewskiego szereg ćwiczeń sportowych, które potęgują gotowość bojową i wprawę jego członków. Ostatniego dnia 6 listopada b. r. oddział urządził ćwiczenia w walce bagnietem, w służbie polowej i t. d.

STRZELCZYNI DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

W SZCZYTNIKACH, pow. Kalisz odbyło się zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego Z. S. Z ramienia komendy powiatowej na zebranie przybyli: ob. Buszkowska — prezes od-

działu w Kaliszu, Cristelli—skarbniczka, Ficówna ref. pracy kobiet, oraz Turczynowicz — komendant powiatowy Z. S. Zebranie zagał ob. Trapszo referent wychowania obywatelskiego, następnie przemawiali ob. ob. Turczynowicz i Cristelli. Po zapoznaniu się z celami Związku Strzeleckiego zebrane obywatelki postanowiły założyć oddział żeński Z. S. i podpisały deklaracje. Członkiń zgłosiło się 15. Na zakończenie ob. Turczynowicz podziękował zebranych za liczne przybycie oraz życzył nowemu oddziałowi dobrych wyników pracy.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM.

W ZAGÓROWIE, pow. Konin istnieje płyta Nieznanego Żołnierza. Pomnik ten aczkolwiek skromny, jest dowodem, że niema zakątka Rzeczypospolitej, gdzieby nasi bracia, którzy ponieśli ciężkie ofiary na rzecz Ojczyzny nie byli czczeni i miłowani. W dniu 11.XI warta strzelecka trzymała straż przy płycie „Poległego Żołnierza”.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W TŁOKINI WIELKIEJ sekcja teatralna oddziału Z. S. w Kaliszu, wystawiła farsę w trzech aktach pod tytułem „Chrześniak wojenny”. Amatorzy mimo naprędce zaimprovizowanych warunków scenicznych grali bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu widzów, a sala co parę chwil wybuchała spontanicznym śmiechem, przyczem oklasków po ukończeniu każdego aktu nie szczędzono.

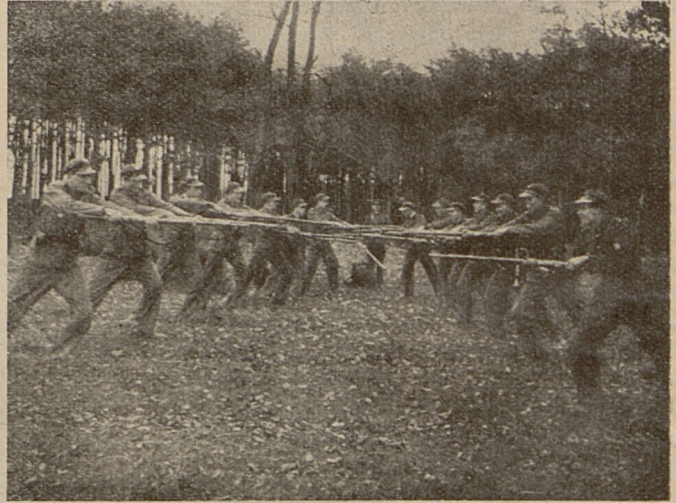
* * *

W KALISZU sekcja teatralna Związku Strzeleckiego sprawiła więźniom miłą niespodziankę, darząc ich wieczorem humoru i beztroski i wystawiając dla nich farsę sceniczną p. t. „Chrześniak wojenny”. Przedstawienie wywołało wśród więźniów nieklamany entuzjazm.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W MOCHACH w niedzielę 13 listopada b. r. odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy Z. S. Na uroczystość prócz licznej rzeszy obywateli i strzelców przybyli: ob. kompanijny z Przemętu wójt Grzybowski, nadleśniczy Puchawko oraz jako delegat oddz. Przemęt ob. Mączyński. Po zagajeniu i otwarciu

świetlicy przez prez. Radenachera, referat o doniosłej roli świetlicy jako kuźni charakterów szczerze obywatelskich wygłosił ob. Fliegner. Następnie zabrał głos ob. Mączyński, witając z radością owoc twórczej pracy bratniego oddziału i składając serdeczne życzenia owocnej pracy nowopowstałej placówce.



Strzelcy oddziału Konin w czasie lekcji szermierki.

ODBYWAMY ZEBRANIA ODDZIAŁOWE.

W KRUCZU, pow. Czarnkowski, dnia 8 b. m. odbyło się zebranie Związku Strzeleckiego przy udziale 80 osób. Referat o historii Zw. Strzeleckiego oraz o zbrojeniu się państw sąsiadujących z Polską, wygłosił prof. Węgliński z Czarnkowa.

* * *

W SOBÓTCE, pow. Pleszew dzięki zabiegom młodzieży i inicjatywie ob. Świnarskiego z Krzywosądowej dotychczasowy zarząd Z. S. zwołał zebranie reorganizacyjne, które zagał prezes oddziału ob. Schubert. Na zebraniu obrano prezesem zebrania ob. Wojtasika Ludwika, a sekr. ob. Szymańskiego Józefa. Po przemówieniu przewodniczącego młodzież przystąpiła do zapisywania się na członków Z. S. Następnie wybrano nowy zarząd oddziału w skład którego weszli: ob. ob. Szubert Jan jako prezes, Basiński Kazimierz jako wiceprezes, Wojtasik Ludwik jako ref. wych. obyw., Szymański jako sekretarz, Dobrowolny jako skarbnik.

AUDYCJE STRZELECKIE W RADJO POZNAŃSKIM.

Audycja odbędzie się w dniu 22-go grudnia b. r. o godzinie 17,55 do 18,5.

PRACA T-WA B. ŻOŁNIERZY 10 P. STRZEL. WIELK.

Tow. był. żołn. 10 Pułku Strz. Wlkp. założone w sierpniu 1923 r. rozwija się pomimo trudnych warunków ekonomicznych dość pomyślnie, licząc obecnie 132 członków. Ostatnie zebranie, które zaszczylił swą obecnością p. płk. Mazurkiewicz, d-ca 68 pp. wykazało, iż łączność i współpraca z pułkiem jest bardzo pomyślna. W roku 1933 przypada święto dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, na którym pragnie Towarzystwo poświęcić swój sztandar dla uczczenia pamiętnych wspólnych walk o niepodległość naszej kochanej Ojczyzny. W uroczystym dniu dziesięciolecia winni znajdować się dla solidarności w szeregach Towarzystwa bezwzględnie wszyscy towarzysze broni.



Warta strzelecka przy płycie „Poległego Żołnierza” w Zagórowie w dniu święta Niepodległości.

Rzeczy wesole

DOWCIPY NADEŚLANE NA KONKURS

SZUKAJĄ TEMATÓW.

Po zawodach strzeleckich strzelcy z zapalem czyszczą broń.

— Na co potrzebna jest lufa w karabinie — pyta nagle komendant jednego ze strzelców.

— Żeby było co czyścić — brzmi szybka odpowiedź.

Chłopcy wybuchają śmiechem. Ze wszystkich stron zaczynają padać wesołe odpowiedzi, wyjaśniające potrzebę lufy w karabinie.

— Powiedźcie mi wreszcie — mówi komendant, łując resztkami woli ogarniające go oburzenie — co się z wami dzieje? Od pewnego czasu podczas waszych rozmów słyszę tylko same dowcipy. Wysila się jeden za drugim. Teraz już i mnie odpowiadacie „na wesoło”.

— Bo to, obywatelu komendancie, wszystko przez

„Strzelca”. Ogłosił konkurs na humor strzelecki, a my się trenujemy, żeby wynaleźć dobre dowcipy,

(Ob. Salski, Rzgów, dowcip nagrodzony).

NA POCZCIE.

Mały Francis, orle strzeleckie, podchodzi do okienka pocztowego i pyta się urzędnika.

— Proszę pana, czy przyszedł list dla mojej cioci?

— Nie.

— A kiedy, proszę pana przyjdzie?

(Feliks Trzcziński, Boguszewo).

DOBRA ORJENTACJA.

Komendant do nowo przyjętego strzelca: — W którą stronę teraz maszerujemy?

Strzelec: — Kierujemy się na południe

Komendant: — Dobrze. Po czym to poznałeś?

Strzelec: — Bo zaczyna mi się robić coraz cieplej.

(Ob. Macewiczówna, Sejny)

RODZAJE UBEZPIECZEŃ.

Podczas ćwiczeń z wyszkolenia bojowego pyta komendant ob. Nierobisia:

— Powiedźcie mi jakie mamy rodzaje ubezpieczeń?

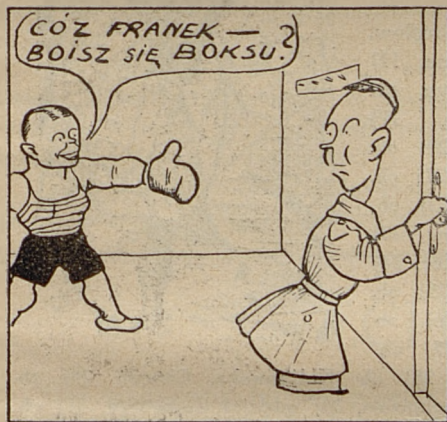
— Na życie, od wypadków, od ognia, posagowe — recytuje Nierobis jednym tchem.

(Ob. Salski, Rzgów).

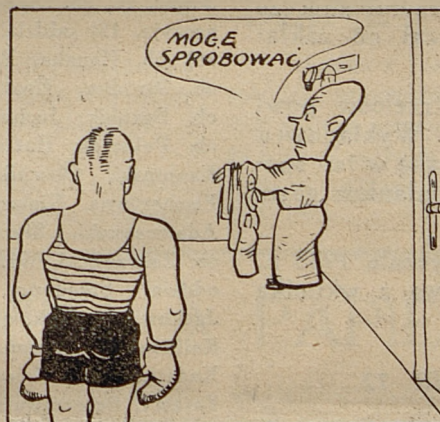
Z FRANKIEM RZEPKĄ NIE ZACZYNAJ!

Bo nawet na pierwszej lekcji boksu pokaże ci swą klasę

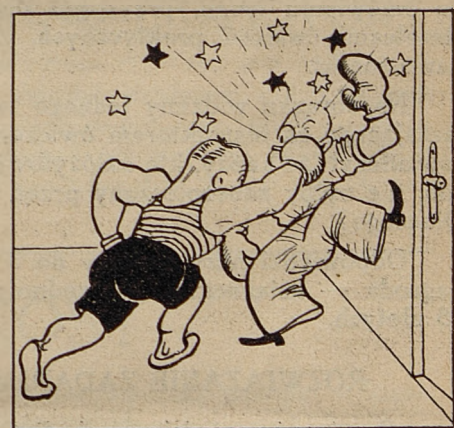
I.



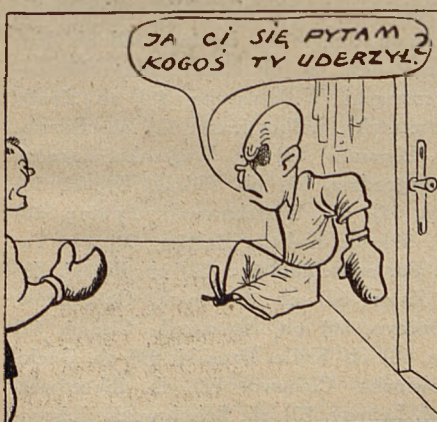
II.



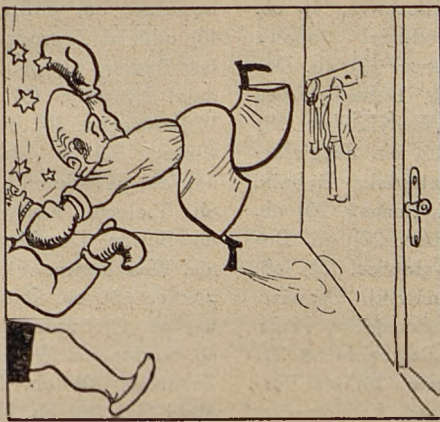
III.



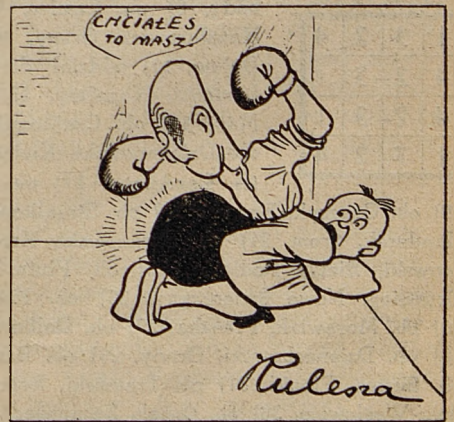
IV.



V.



VI.



DZIAŁ ROZRYWNIKÓW

ZADANIE NR. 79 — ĆWICZYMY SIĘ W OBRONIE PRZECIWGAZOWEJ.



Na kursie obrony przeciwgazowej wykładowca, po omówieniu teorii, przystąpił do przerabiania ze strzelcami ćwiczeń praktycznych. Zaczął od zakładania maski.

Na obrazku widzimy jednego ze strzelców, powtarzającego za instruktorem ćwiczenie. Wykładowca oświadczył że każdy, kto założyłby maskę w ten sposób, nie byłby zabezpieczony przed działaniem gazu. Dlaczego?

Odpowiedzi przyjmujemy do 3 stycznia 1933 r., nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 15 złotych.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 72.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Cegliński, Blizyń, 2) ob. Zielińska, Sieradz, 3) ob. Radzieliś, Werenów, 4) ob. Goras Cieszyn, 6) ob. Grabowicz, Brzeźnica, 7) ob. Nicewicz, Mokobody, 8) ob. Samiec, Budziszewce, 9) ob. Hawdurowicz, Orany, 10) oddział Janowa Dolina, 11) oddział Styszawa, 12) ob. Dobrzański, Kopaliny, 13) ob. Dębski, Rawa Maz., 14) ob. Czajkowski, Wasylkowce, 15) ob. Dziekanowski, Kielce, 16) ob. Jurgielajtis, Łozdziany, 17) ob. Pietrańska, Rybnik,

18) ob. Graczyk, Poznań, 19) ob. Strzałkowski, Poznań, 20) ob. Handerek, Śrem, 21) ob. Baranowski, Kromolice, 22) ob. Bobrowski, Bielsk Podlaski, 23) ob. Pluta, Mysłowice, 24) ob. Gruening, Nowe Świerczyny, 25) ob. Kochanowski, Osowiec, 26) ob. Morawiak, Praszka, 27) ob. Dołbniak, Przegaliny Małe, 28) ob. Dzienachowski, Orany, 29) ob. Bartocha, Zabłotce, 30) ob. Surma, Pionki, 31) ob. Trzeciński, Boguszewo, 32) ob. Perdek, Węglewice, 33) ob. Cwiak, Sosnowiec, 34) ob. Lenartowicz, Zagożdżon, 35) ob. Siniłło, Góra Kalwarja, 36) ob. Kapusta,

Jarszki, 37) ob. Pawluk, Stare Sioło, 38) ob. Tylko, Mysłenice, 39) ob. Dumanowski, Kociubińce, 40) ob. Smarz, Działdowo, 41) ob. Kaškiewicz, Kruszewiec, 42) ob. Korzeniowski, Puławy, 43) ob. Ośrodek, Krotoszyn, 44) ob. Aoruknecht, Jabłonowo, 45) ob. Kolasiński, Sumin, 46) ob. Poloczek, Hażle, 47) ob. Kaškiewicz, Kruszewiec, 48) ob. Żok, Dąbrowa, 49) ob. Nowaczyk, Ciężen, 50) ob. Leśniowska, Dębica, 51) ob. Bielecki, Wólka, 52) ob. Kalinowski, Choczeń, 53) ob. Martyniak, Międzybrodzie, 54) ob. Rak, Broszniów - Krechowice, 55) ob. Krzemiński, Strojec, 56) ob. Grzechnik, Stołowicze, 57) ob. Łącz, Padew, 58) ob. Wais, Klimkówka, 59) ob. Wilk, Padew, 60) ob. Kulaś, Padew, 61) ob. Lotz, Padew, 62) ob. Liś, Padew, 63) ob. Janik, Wilkowiecko, 64) ob. Florjański, Wilkowiecko, 65) ob. Kaczmarek, Wilkowiecko, 66) ob. Wojtalanka, Wilkowiecko, 67) ob. Gomółka, Grodzisko, 68) ob. Cierniak, Grodzisko, 69) ob. Olejniczak, Wronczyn, 70) ob. Szorepieta, Wronczyn, 71) ob. Kulla, Droszki, 72) oddział Ładek, 73) ob. Mastaj, Łęzyny, 74) ob. Pańczak, Pleszew.

Tom wspomnień legionowych gen. Sławoj-Składkowskiego „Moja służba w Brygadzie” wylosowała ob. Pietrańska Rybnik.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 73.

Rozwiązania nadesłali: 1) oddział Kowel, 2) ob. Kalwański, Płock, 3) ob. Zielińska, Sieradz, 4) ob. Kowalewski, Warszawa, 5) oddział Boguszewo, 6) ob. Jedlińska, Sosnowiec, 7) ob. Pawluk, Stare Sioło, 8) ob. Heit, Sucha, 9) ob. Wolf, Sójki, 10) ob. Lenartowicz, Zagożdżon, 11) ob. Smarz, Działdowo, 12) ob. Wójtowicz, Chodorów, 13) ob. Pałka, Chodorów, 14) ob. Lojewski, Ciemnoszyja, 15) oddział Bargłów, 16) ob. Hanaka, Błonie, 17) ob. Ośrodek, Krotoszyn, 18) ob. Bezubik, Juchnowo, 19) ob. Poloczek, Hażle, 20) ob. Knopiński, Oborniki, 21) ob. Fischerówna, Kiekrz, 22) ob. Adameczewski, Sieraków, 23) ob. Zakrzewski, Wichulec, 24) oddział Seredyńce, 25) ob. Jackowska, Jacków, 26) ob. Kalinowski, Choczeń, 27) ob. Kwiatkowska, Choczeń, 28) ob. Kalinowska, Choczeń, 29) ob. Fajzety, Broszniów-Krechowice, 30) oddział Zadwórze, 31) ob. Krzemiński, Strojec, 32) ob. Łodnicki, Samótki Wielkie, 33) oddział Zuratyn, 34) ob. Poremba, Kamionka Wielka, 35) ob. Surma, Zagożdżon, 36) ob. Puchalski, Plissa, 37) ob. Indrzejczak, Duszniki, 38) oddział Będziemyśl, 39) ob. Wais, Klimkówka, 40) oddział Zagrodzie, 41) ob. Śmigielski, Założce, 42) ob. Kulaś, Padew, 43) ob. Wilk, Padew, 44) ob. Łącz, Padew, 47) oddział Lyntupy, 48) Karczmarek, Wilkowiecko, 49) ob. Janik, Wilkowiecko, 50) ob. Florjański, Wilkowiecko, 51) ob. Boruta, Cieszyn, 52) ob. Idasiak, Bojanów, 53) ob. Węgienko, Żarnów, 54) ob. Wiśniewski, Nowogrodzie, 55) ob. Mitros, Urotki, 56) ob. Terlecki, Kołtyniany, 57) ob. Wielebnowski, Żywiec, 58) ob. Softan, Druskienniki, 59) ob. Kubala, Bałtów, 60) ob. Tunis, Wasylkowce, 61) ob. Bartocha, Zabłotce, 62) ob. Pipski, Zabłotce, 63) ob. Batazy, Zator, 64) ob. Świtoniak, Ostrzeszów, 65) ob. Olejniczak, Wronczyn, 66) ob. Nowaczyk, Ciężen, 67) ob. Szarepieta, Wronczyn, 68) ob. Kulla, Droszki, 69) ob. Gacki, Zagórów, 70) ob. Bukowiecka Cichowo, 71) ob. Sikorówna, Mały Gaj, 72) ob. Mastaj, Łęzyny, 73) ob. Sokołowski, Bohorodczyn, 74) ob. Czernecki, Bohorodczyn, 75) ob. Turczeniuków-



na, Jarocin, 76) ob. Bąkowski, 77) ob. Świdzki, 78) ob. Augustyniak, 79) ob. Cierniak, 80) ob. Walerowicz, 81) ob. Różański, 82) ob. Adamski, 83) ob. Gomółka — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prosną. 84) ob. Pańczak, Pleszew, 85) ob. Kosik, Pleszew, 86) ob. Furmański, Komorowo.

Grę świetlicową „Samochodem po Polsce” wylosował ob. Kowalewski, Warszawa.



Ob. Patalong, Bydgoszcz: Ucieszyliśmy się bardzo z tego, że „Strzelec” tak Wam się podoba. Spełnicie tylko obietnicę i pisujcie częściej do Redakcji. Życzymy chlubnego ukończenia gimnazjum i nie wątpimy, że z chwilą, gdy będziecie mogli należeć do związków i organizacji, znajdziecie się w szeregach strzelców - akademików.

Ob. Bajon, Grudziądz: Trudno jest nam mówić o warunkach, nie znając zdjęć robionych przez Obywatela. Prześlijcie kilka fotosów — wówczas odpowiemy.

Ob. Radowiecki, Maczki: Odpowiedzi listownych udzielamy po otrzymaniu znaczka pocztowego. Za nowele, zadania, wiersze, artykuły i t. d. nie płacimy. Ogłaszamy tylko co „akiś czas w „Strzelcu” konkursy, za które przyznajemy nagrody. Radzimy Obywatelowi brać udział w ogłaszanych konkursach i zasilać dowcipami stały konkurs na humor strzelecki. Szarada za trudna. Większość strzelców nie będzie przecież wiedziała jak jest „moja” po łacinie. Czekamy na nowe prace.

Ob. Jarosz, Chodorów: Wolelibyśmy Wasze prace podpisywać pełnym imieniem i nazwiskiem. Być drukowanym w „Strzelcu” to przecie zaszczyt.

Ob. Majewski, Piłsa: Projekty zabawnych rysunków na konkurs humoru strzeleckiego — to trochę za mało. Przesyłajcie gotowe rysunki, względnie, jeśli rysować nie potraficie — dowcipy, lub wesołe opowiadania.

Ob. Zielińska, Sieradz: Dziękujemy bardzo za zaproszenie na kiermasz. Gdybyście zrobili zdjęcia, chętnie wykorzy-

stalibyśmy je. Nie róbcie tylko przy tej okazji: żadnej grupy, bo sztywnych, uroczystych fotografii mamy aż nadto. Bardzo dziękujemy za szarady. Wydają nam się jednak za trudne dla „Strzelca”. Gdyby Obywatelka przysłała coś jeszcze do „Działu Rozrywek” bardzo cieszylibyśmy się z tego.

Ob. Mastaj, Łęczyny: — Nie jesteśmy zwolennikami pseudonimów. Niech Obywatel podpisuje się pełnym imieniem i nazwiskiem. — Cieszymy się bardzo, że „Strzelec” tak się chłopcom podoba. Napiszcie jak idzie praca w oddziale. — Serdeczne pozdrowienia.

Ob. Macewiczówna, Sejny: — Wyniki konkursu podamy w numerze świątecznym. Zrobiliśmy to celowo, chcąc na święta obdarzyć naszych Czytelników jaknajwiększą ilością nagród.

Ob. Dobrzycki, Garwolin: — Klisza gazetowa ma siatkę nienadającą się zupełnie do „Strzelca”, drukowanego na maszynie płaskiej. Prześlijcie fotografię.

Ob. Kowalewski, Myszyniec: — Obiecaliście przysłać niedługo drugi list i jakoś nic z Myszynca nie nadchodzi. Zapamiętajcie dzień, w którym otrzymacie Nr. 51 i napiszcie do nas. Sprawdzimy wówczas powód późnego wręczenia numeru. Prześlijcie nam datę i miejsce urodzenia, zawód oraz dokładny adres. Nie znając tych danych nie możemy wyrobić książeczki.

Ob. Goldman, Zawiercie: Wiersze są niezłe, ale nie na takim poziomie, by je można było drukować. Popracujcie porządnie nad formą i stylem, czytajcie dużo i uważnie. Prześlijcie zapowiedziane opowiadanie. Jeśli będzie dobre, wykorzystamy, nie mając rękopisu nie możemy przecież nic na ten temat powiedzieć.

Oddział Z. S. Radziechów: Czekamy na obiecane fotografie. Jedno ze zdjęć nadesłanych pójdzie w jednym z najbliższych numerów.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH

„Lodka z Torunia”: Suma 15.900 rb., czyli 34.344 marek polskich, przysądzona wyrokiem działowym z dnia 14 maja 1920 roku po przewalutowaniu stanowi sumę 1144.80, przyjmując że wartość majątku niezmieniła się, względnie wzrosła. Miarodajna dla przewaloryzowania jest data wyroku t. j. 14. maja 1920 roku.

TECHNIKA A PAPIEROSY

Cóż mogą mieć te dwa pojęcia wspólnego z sobą. A jednak mają i to dużo. Pamiętamy jeszcze czasy, gdy w fabrykach tutek dziesiątki i setki dziewcząt pochylonych nad długimi stołami, przez dziesięć godzin dziennie zwijało w rękach tekturkę ustnika, nakładając na nią bibułkę. Zmieniły się czasy.

Postęp techniki przyniósł nam tak precyzyjne maszyny, że dziś czemś średniowiecznym wydawałoby się ręczne zawijanie tutek. Czynn timeraz maszyn. Podwójnie mamy z tego korzyści: ekonomję czasu i znacznie niższy koszt robocizny oraz gwarancję czystości tutki, której nie dotyka ręka ludzka.

W państwowych fabrykach papierosów głównym pracownikiem jest również maszyna. Papieros ustnikowy powstaje dzięki pracy dwóch maszyn, papieros bezustnikowy wytwarza jedna tylko maszyna, siłą też rzeczy musi on być tańszy i ekonomiczniejszy, gdyż tańszy jest koszt produkcji, zaś za cenę drogiego a bezwartościowego ustnika mamy większą ilość tytoniu. Papieros taki ma jeszcze tę zaletę, że nie może być w żadnym wypadku sfalszowany i jest bez-

względnie czysty, jako mechaniczny produkt w idealnych warunkach higienicznych.

Ale mamy również prywatne fabryki papierosów, naturalnie nielegalne. Mieszczą się one na przedmieściach, w nędznych brudnych domach, w piwnicach, suterynach, lub innych izbach, łatwych do ukrycia przed policją i władzami śledczymi. Tam już mowy być nie może o jakiej takiej higijenie. Tytoń przechowywany się byle gdzie, nawet w łózkach i po różnych kątach, a to albo z braku miejsca, albo dla ukrycia przed władzami.

Fabrykacja papierosów odbywa się ręcznie i przeważnie przez gruźlików, niezdatnych do cięższej pracy. Ustniki takich papierosów są niebezpiecznymi dla zdrowia rozsądnikami zarazy i należy się ich bezwzględnie wystrzegać. Papierosy „szwarcówki” (tak je bowiem nazywamy) nietylko że nie są tańsze od monopolowych, lecz często droższe, tylko kupując je, nie zdajemy sobie sprawy z tego, co robimy.

Bądźmy oszczędni i ostrożni i palmy najekonomiczniejsze i najtańsze papierosy monopolowe.

MEBLEnowe, używane oraz inne przedmioty
kupisz najtaniej tylko**POZNAŃSKI DOM KOMISOWY****ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS****NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU**

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — — Obsługa skora i rzetelna — — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 3

Telefon 24-42

**Wielkopolska Spółka Handlowa
„HERMESJA“****Hurtownia Papieru
i Materiałów Kancelaryjnych****POZNAŃ**

ul. Masztalarska 7a. Tel. 52-98

Polecamy wszelkie materiały
kancelaryjne po cenach ściśle
hurtowych

Dostarczamy

do Urzędów Państwowych i komunalnych

CZEKOLADKI**CUKIERKI****PIERNICZKI****GWIAZDORY****HERBATNIKI** oraz różne niespodzianki poleca

Sklep Detaliczny Fabryki Czekolady

„GOPLANA“

SP. AKC.

W POZNANIU, PL. WOLNOŚCI 10**NISKIE CENY!****POLECA NA ŚWIĘTA:**Ubiory damskie, męskie
i dziecięce, według naj-
nowszych modeli.**JÓZEF WAGOWSKI****POZNAŃ****UL. WROCŁAWSKA 37. TEL. 59-71****NISKIE CENY!****ODDZIAŁ MIAROWY:**Z najlepszych materiałów
krajowych
po najniższych cenach**DOM HANDLOWY
„POTESTAS“****NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH****SKŁADY W POZNANIU:**Ul. Dąbrowskiego 69, Chwaliszewo 64,
Górna Wilda 65 (przy Rynku),
Plac Sapieżyński 1, ul. Grobla 27a.**SKŁADY NA PROWINCJI:**Środa — przy Rynku,
Gostyń — Kolejowa 8, Mosina — przy Rynku.**WOLNY SKŁAD SOLI**

na miasto Poznań

ul. Szyperska 14-15 (przy Tamie Garbarskiej)

WOJCIECH GODERSKI**POZNAŃ, UL. WOŻNA 5**

Telefon 52-20

R. TORCHALSKI

Warszawa. Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO**BRONI I AMUNICJI**POLEGA: swój bogato zaopa-
trzony skład skór pierwszych
fabryk w Polsce po najniż-
szych cenach.GEMNIKI wysyła się na żąda-
nie bezpłatnie wszelkim Insty-
tucjom i zakładom państw.**OBUWIE! „KORZYŚĆ“****POZNAŃ,**

Św. Marcina 62 i Woźna 10

Najtańsze źródło zakupu obuwia
męskiego, damskiego i dziecięcego

Damskie luksusowe od zł. 8,50.

Męskie najnowsze fasony od zł. 10,90

UWAGA! Specjalny dział miarowy wykwińskiego obuwia z najlepszych skór

DRUTOWNIA POZNAŃ

FABRYKA SIATEK
I PLOTÓW DRUCIANYCH

P O Z N A Ń

ul. Sw. Marcina 45a. Tel. 2401

TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

10 % rabatu

Dział męski
Kapelusze
Koszule
Krawaty
Rękawiczki
Trykoty

SVENDA i DRNEK

Następcy

Poznań, St. Rynek 65

Dział damski
Kapelusze
Pończochy
Szale
Rękawiczki
Parasole

PASY skórzane z sierści wielbłądziej i gurdy elewatorowe w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

Biuro Techniczno-Handlowe

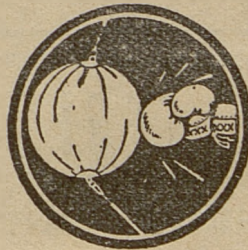
A. Glasser — Poznań

ul. 27 Grudnia nr 16 (dom tylny). Tel. 50-16

WYTWÓRNA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH

J. PACZKOWSKI I SYNOWIE

POZNAŃ, UL. ŁĄKOWA 10. — TEL. 24-09. — P. K. O. 201.969.



WSZELKIE ARTYKUŁY
SPORTOWE I SPRZĘTY
GIMNASTYCZNE NAJ-
TANIEJ BO WPROST
Z WŁASNEJ
WYTWÓRNI

SPECJALNY RABAT DLA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

K. Gapczyński

FABRYKA
SZCZOTEK
I PENDZLI

P O Z N A Ń

ul. Szewska 20

Telefon 30-79

Poleca ze swego
działu hurtowego:
szpagaty, wycie-
raczki kokosowe,
płaty do podłóg.
Na życzenie
wysyłam cenniki.

Wacław Żarnowski

Poznań, Tama-Garbarska 25/28, telefon 1541

HURTOWY HANDEL SKÓRAMI

DOSTAWCA DLA WŁADZ WOJSKOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

Na sezon jesienny i zimowy polecamy
kapelusze damskie i męskie
w wielkim wyborze, najnowszych fasonach i kolorach
oraz wszelkie dodatki.

Wszelkie reperacje wykonujemy akuratanie, szybko i tanio

TOMASEK i S-ka

Zał. 1910 — Poczta 9 — Tel. 51-40

Jedyny specjalny magazyn kapeluszy damskich i męskich

Uprzejmie donosimy, że dnia 12 listopada r. b. została
otwarta nasza nowocześnie urządzona Winiarnia-Restaura-
cja na parterze, w gmachu hotelu

„Britania“, przy ul. Św. Marcina

Kierownictwo lokalem spoczywa w ręku doświadczonych i rutynowanych fachowców. Ceny rewelacyjnie niskie i zastosowane do obecnych czasów.

Polecamy się łaskawym względem i prosimy o szerokie poparcie.

Z prawdziwym poważaniem

ANT. HAUFFE
dawn. właśc. Hungarji
Kozica — Pieper

Poznań
Wrocławska 13
Telefon 24-06

NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET i LINOLEUM

ORWAT

Tapety—Linoleum—Ceraty—Chodniki—Dywany—Karnisze
Specjalność: Wykładanie i reperowanie linoleum

Poznań
Wrocławska 13
Telefon 24-06

BYDGOSZCZ **B. PAUL** DWORCOWA 18

SPORT. BIELIZNA I GALANTERJA MĘSKA
WSZELKIE PRZYBORY I ODZIEŻ DO SPORTU, GIMNASTYKI
ORAZ ODZIEŻ I PRZYBORY DLA ORGANIZACJI P. W. i W. F.
NAGRODY, DYPLOMY, ŻETONY, MEDALE, ODZNAKI i t. d.
REPERACJE WSZELKIEGO RODZAJU SPRZĘTU SPORTOWEGO
NAJLEPSZE NACIĄGI RAKIET TENNISOWYCH. Tanie i szybko.

BIELIZNA MĘSKA DZIENNA I NOCNA
GALANTERJA MĘSKA

WYRÓB INKRUSTOWYCH ALBUMÓW BOMBONIER. Ping-pong
DZIAŁ INKRUSTACJI DRZEWNEJ — ZAMÓWIENIA POCZTĄ.

≡ Dla Klubów i Towarzystw specjalne ustępstwa. ≡

Kupujcie chleb „CERES”

DO NABYCIA W KAŻDYM HANDLU SPOŻYWCZYM

MEBLE **FABRYKA MEBLI** MEBLE

właściciel

WŁADYSŁAW POMYKAJ
Poznań-Śródka, ul. Cybińska 9

Przystanek końcowy tramwaju nr 2
TELEFON 19-59

Sypialnie dębowe komplety
z materacami od 310.— zł.
Jadalnie dębowe (szperowane)
komplety od 330.— zł.
Pokoje męskie dębowe od 320.— zł.
Kuchnie kompl. w różn. kolor. od 90.— zł.
Wybór olbrzymi! Ceny najniższe!

KONFEKCJA WARSZAWSKA

Skład Konfekcji Damskiej i Dziecięcej
Pierwszorzędna pracownia
Specjalny dział futer damskich i różnych skór
Eleganckie wykonanie. **POZNAŃ** Najniższe ceny. —
ul. Wroniecka 1-2, narożnik Kramarskiej

„REKORD”

Pierwszorzędna szwalnia bielizny
męskiej

właściciel

K. CEGLEWSKI

Poznań, ul. Szewska 20a

Koszule „REKORD”

TO SZCZYT TANIŃCI I WYTRWAŁOŚCI

Koszule „REKORD”

TO OSTATNI KRZYK MODY

Koszule „REKORD”

TO CHŁUBA WIELKOPOLSKI

Przeto każdy wytworny Pan
nosi tylko koszule marki „REKORD”

STANISŁAW GIEZER
POZNAŃ, UL. RZECZYPOSPOLITEJ 3, TEL. 17-01
Pierwszorzędne mody męskie. Specjalność: mundury i
płaszczki oficcerskie. Elegancki krój i wykonanie.
Ceny bardzo przystępne. —
Dla Pa. wojskowych i urzędników specjalnie dogodnie warunki spłaty.

HURT KOLONJALNY

ST. BAREŁKOWSKI

Poznań, ul. Woźna 18. Telefon 56-56

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.